DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Ś. † p. 1956r

Paweł Zaionc

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bugu dnia 20-go maja 1907 roku, o czem stroskane dzieci zawiadamiają krewnych i przyjaciół.
Eksportacya zwłok z mieszkania odbędzie się d. 22 maja o g. 3½.

Teatr Letni Ogrodu Kupieckiego.

Towarzystwo artystów ukraińskich pod dyrekcyą A. K. SAKSAGAŃSKIEGO.

We wtorek, dnia 22-go maja: 1801-„-8

„Soroczyńskij jarmarok", oper. w 4-ch akt. Staryckiego.

Początek o godz. 8½ wiecz.

POLSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE

urządza w rocznicę otwarcia, dnia 27-go maja t. j. w niedzielę: **wycieczkę do Starosielskiego lasu** dla członków, ich rodzin i gości.

Wyjazd parowym statkiem **„Nikodem"** o godz. **11-ej** rano z przystani statków **„Słobódka"**. Dla uprzyjemnienia wycieczki—orkiestra, śpiew chóru męskiego, ćwiczenia gimnastyczne, zapasy, regaty, wyścigi piesze, strzelanie do celu, gry towarzyskie i zabawy dziecinne. Na statku—zimne i gorące przekąski, lody, cukry, ciasta i napoje. Odjazd z powrotem o godz. 9-ej wiecz. Cena biletów dla członków—1 rb., dla gości—1 rb. 50 k., dla uczącej się młodzieży—połowa. Bilety nabywać można **do piątku** w lokalu T-wa, Luterańska Nr 32; u skarbnika W. Łepkowskiego, Prorezna Nr 16 i u członków: F. Bagińskiego, J. Bromirskiego, A. Bukowińskiego, K. Kleczyńskiego, M. Przanowskiego, J. Rayzachera, F. Szokalskiego, A. Unruha, Z. Wilczkowskiego i S. Zielińskiego. 1949—2—1

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD NAUKOWY MĘSKI

G. W. Koźlenko **(program gimnazyalny)**. Internat. Informacye od g. 11—12 i od 4—6 codziennie. Egzamina do mł. i star. przygotow., I, II, III i IV trwają w dalszym ciągu przy ul. Funduklejowskiej 26, szk. komerc. Imszenieckiej, a od sierpnia zakł. nauk. będzie się mieścił w lokalu Nr 22 Bibik.-Bulwar, dbok soboru Włodz. Wpis w kl. wst. — 60 rb., w I i II—80 rb., w pozost.—100 rb. rocznie. 1944-„-1

Z Now. Rok. szkolnym 1907 8 otwiera się w Kijowie za pozw. władzy

8-klasowy zakład naukowy żeński z internatem

Wacławy Peretjatkowiczowej

W pierwszym roku będą klasy: **wstępna, I i II**, w każdym następnym będzie otwierana jedna klasa wyższa, aż do 8-miu. Program szkół średnich z wykładem języka polskiego i nauk przyrodniczych w szerokim zakresie. Przyjmowanie uczennic ograniczone do 25 w klasie. W internacie stałe nauczycielki: Francuzka, Niemka i Angielka. **Opłata—w** niższej wstępnej rb. 90, w wyższych klasach 100 rb. **Zapis uczennic** codziennie od g. 5—7 po poł. **Egzamina wstępne** od d. 20 do 25-go maja Nesterowska Nr 42, m. 15. 1231-„-19

ZYTOMIERZ.

Dnia 26-go maja 1907 r. w miejskim teatrze

odbędzie się:

obchód jubileuszowy ku uczczeniu

Elizy Orzeszkowej.

1939r

Progimnazyum żeńskie **O. N. Janowskiej** z prawami rządowemi otwarte zostaje na Padole.
Od sierpnia r. b. stopniowo otwiera poјed. klasy. Zapis i egz. do klasy wstępnej, I i II w maju, czerwcu i sierpniu. **Opłata taka sama, co i w gimn. minist.** Podania próśb i egzamina, ul. Borysoglebska Nr 8 mieszk. 4, codziennie od 10—2 godz. 1867-10-3

Szkoła handlowa 1672

M. Choroszyłowej założona przez kółko nauczycieli. Z prawami gimn. i szk. real.
Uczennice są przyjm. do 2 wstęp. i wsz. 6 kl., uczniowie — 1 i 2 kl. równol. Wpisowe: wstępna 60 rb., do 4—80, starsz.—100. Egz. od d. 1-go maja do d. 1-go czerwca. Internat. Besarabka, Kruty spusk Nr 4, (chwilowo).

Moskiewski Dom Handlowy

I. PECHOWICZ i SYN

Telefonu Nr 2177

podaje do ogólnej wiadomości, że lokale oddziałów handlowych zostały znacznie **powiększone** i otrzymano świeże towary na sezon letni. 1821-10-9

W oborze zarodowej

majątku Kosouckiego

bessarabskiej gub., powiatu sorockiego są do sprzedania buhaje rasy Simentalskiej. Wszelkich informacyi udziela zarząd w osobie pana **I. Mazaraki**.
Adres pocztowy: **Soroki Besarabskie.**
1897—8—3

SPECYALNA LECZNICA

skórnych, wener., syfilit. chorób W.-Zytomierska Nr 26. Stałe łóżka. Specyal. sposob. kurac. Przyjm. przych. chor. g. 9—12 i 6—9. Kobiet 4—5. Niedz. i święta g. 8—12.
1768—100—8

Akuszeryjno-felczerska szkoła d-ra medycyny Neusztube
przyjmuje podania do wszystkich oddziałów. Kurs 2-go rzędu zaczyna się od d. 1 lipca r. b. Konkurs. egzamina w czerwcu 1908 r. Kurs masażu.
1334-60-23

PIANINA

wynajmuje i wysyła na wszystkie

LETNISKA

Księgarnia K. Szepego,
Kreszczatik 20.
1891—6—3

Zakopane willa Jerzewo,

poleca pokoje wygodnie urządzone en pension od 7 koron. 1860-6-3

ZEFIR angielski w ogromnym wyborze

na bieliznę

otrzymał

L. Rottermund

Mikołajowska Nr 1, róg Kreszczatiku.
1310—„—8

Weihe **Nr 10. telef. 854. Kościelna**

Transporty z Południowo-Zachodniego kraju na wszystkie stacye środkowej **Europy i do Ameryki** po cenach umiarkowanych **z gwarantowanemi** stawkami frachtowemi, przyjmuje Biuro międzynarodowych transportów **OSKAR WEIHE**, kijowski przedstawiciel wszechświatowego zjednoczenia ekspedytorów.
1045—8—6

Dr Czerniak. **W. Żytomierska Nr 16**, od g. 9—12 i od 5—8. kob. od g. 1—2. Syfil., wen., skór, niem. płciow. i włos. **Specyal. wodo i elektrolecz. gabinet**, (natryski, wanny) dla syst. kurac. różn. objaw. **niem. płciow.** Specyal. gabin. dla **kurac. rtęciowej i wan. siarcz. Specyal. gabin. kurac. świetl.** (Finzen. wan. świetl.), **Röntgen. Radium. Masaż twarzy.** Analizy.
1385-„-23

KSIĘGA ZDROWIA

Dzieło ilustrowane **w czterech tomach** (około 3,500 stronic) z 432 rycinami i 114 jedno, dwu i trójbarwnemi tablicami, opracowane przez znakomitych specyalistów-lekarzy. Przekład polski pod redakcyą **dra Władysława Hojnackiego. Cena za 4 tomy w oprawie rb. 12 kop. 50.**
Skład główny w księgarni i składzie nut **Leona Idzikowskiego** w Kijowie — Kreszczatik Nr 29.
1931—5—2

Restauracya w Ogrodzie Klubu Kupieckiego

codziennie

podczas śniadań, obiadów i kolacyi przygrywa znany cymbalista-wirtuoz **Lico Stefanesko. Śniadania** od g. 11 do 1-ej po 35 k., **obiady** od g. 1-ej do g. 7-ej z 3-ch potr. 70 k., z 4-ch potr. i kawy 1 rb., z 5-ciu potr. 1 rb. 25 k., **kolacye** od g. 11 do 1-ej z 3-ch potr. 1 rb., z 2-ch potr. 70 k. i z 1-ej potr. 40 k. Wszystkie potrawy wyłącznie na maśle śmietankowem z własnego folwarku „Liflandya"
1868—„—2 Z poważaniem: **Roots.**

Otwarty letni taras.

Kawiarnia Udziałowa

Kreszczatik—Pasaż.

Lody i napoje chłodzące.

Kawiarnia otwarta do godziny 2-ej w nocy. 1869-5-5

1,000,000 **kwiatowych i dywanowych flanców:** Kanny, Georginie, Róże sztam. i krzaczaste w doniczkach do wysadzania. Nasiona trawy, poleca zakład ogrodn. **Stefana Lesisza.**
M.-Błagowieszczeńska 104.
Katalogi franco. 1571-25-21

REMIZA

Marcina Ruszkowskiego

Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki**, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi**. R529—„—1
Ceny umiarkowane.

Od dnia 1-go lipca 1907 r.
są do sprzedania
dwa reproduktory
wywodowy anglik urodzony we Francyi **kasztan i półkrwi anglik gniady** urodzony w Królestwie Polskiem
Wiadomość: **Chodorków, powiat Skwirski.** 1804

Krowy, Cielice i Byczki

1946-5-1

rasy Fryburg i Simenthal, z powodu zwinięcia gospodarstwa sprzedane będą dnia 10-go czerwca **w majątku Lipkach, Leona Podhorskiego.**
Dojazd stacya Popielnia. Znajomych proszę telegrafować o konie.

Parisienne instruite cherche leçons (theorie et practique) Światoszyn (5 linia) Nr 198. 1936—3—2

Potrzebny jest lekarz

Polak do Czerniowiec, podolsk. gub., stałe subsydyum 1,200 rb. Tamże do sprzedania apteka z obrotem rocznym przeszło 4,000 rb. **Warunki szczegółowe poda Julian Witkowski w Czerniowcach, podolskiej gub.** 1895-6-4

Magazyn Kwiatów „Flora"

Mikołajowska Nr 3.
1395—100—107

KALENDARZ.

22 (4) Wtorek — Julii P. Męcz.
23 (5) Środa — Michała B. W.
24 (6) Czwartek — Joanny.
25 (7) Piątek — Grzegorza VII P.
26 (8) Sobota — Filipa.
27 (9) Niedziela - Jana P. M.
28 (10) Poniedz. — Augusta.

Pol. Tow. Gim. Ćwiczenia gimnastyczne: *członków* — w poniedziałki, środy i piątki, od 7 do 8 i od 9 do 10 wiecz.; *uczniów młodszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 5 do 6 wiecz.; *uczniów starszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 6 do 7 wiecz.; *uczennic* — (od 9 do 14 lat), we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6 wiecz.; — od lat 14, we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7 wiecz.
Zapasy dla członków we wtorki i czwartki od 9 do 10 wiecz.

Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatyk 41 m. 59): Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Deklaracya Koła Polskiego z Litwy i Rusi w sprawie agrarnej.

—[:]—

Otrzymujemy od naszego posła pismo następujące:

List posła Lisowskiego.

Petersburg, d. 17 maja.

Szanowna Redakcyo!

Duma państwowa przed kilku dniami ograniczyła przemówienia mówców w kwestyi agrarnej do 10 minut. To dla „Koła Polaków konstytucyonalistów z Litwy i Rusi" było fatalnem, gdyż zapisany jako 87 z rzędu mówca, prezes Koła, Michał Węsławski, nie mógł już wypowiedzieć w całości swej obszernej mowy zasadniczej.

W ciągu 10 minut trudno było bowiem określić jasno nasze desiderata i odeprzeć należycie zarzuty wielu mówców, np. iż Litwa i Ruś żądają, by sejm w Warszawie decydował o ich interesach miejscowych i t. p.

Może trochę niezrozumienia, ale bezwarunkowo daleko więcej złej woli się kryło w przemówieniach niechętnych nam mówców, w głosach wielu organów prasy rosyjskiej.

Należało z naszej strony wyjaśnić:

1) iż stanowimy nie jedno, a dwa koła, solidarne w kwestyach narodowych, a autonomiczne w sprawach miejscowych;

2) iż, dbając o interesy nasze narodowe, pojmujemy należycie obowiązki nasze względem wszystkich mieszkańców kraju, w którym kulturalną wprawdzie, ale zawsze mniejszość (5 — 6% na Rusi) stanowimy;

3) że przeszłość nasza świadczy o tem, iż byliśmy rzecznikami postępu i tolerancyi prawdziwej, teraz zaś stoimy na gruncie szczerze konstytucyjnym i demokratycznym, będąc jednocześnie przeciwnikami gwałtownych przewrotów i kokietowania demagogicznych prądów.

To miał zaznaczyć dobitnie prezes Węsławski.

Tymczasem wczorajsza decyzya Dumy o zamknięciu dyskusyi uczyniła taką deklaracyę *in pleno* Dumy — niemożliwą. Przesyłam więc „Dziennikowi Kijowskiemu" mowę przygotowaną przez prezesa Węsławskiego i mam nadzieję, iż te słowa, chociaż nie z trybuny wypowiedziane, lecz przygotowane dla niej, a powtórzone w wielu pismach, uspokoją opinię społeczeństwa naszego — i wpłyną na opinię tych przedstawicieli innych narodowości, którzy bez uprzedzeń i sprawiedliwie chcą oceniać stanowisko społeczeństwa polskiego na Litwie i Rusi i działalność parlamentarną posłów naszych w Dumie, a którzy zbyt mało wiedzą o prześladowaniach, jakie przez długi okres czasu Polacy znosili pod względem narodowym i religijnym.

Upraszając o łaskawe pomieszczenie tych słów kilku i wydrukowanie mowy posła Węsławskiego w „Dzienniku Kijowskim", łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Dr Wincenty Lisowski.

Mowa, jaką miał wypowiedzieć w Dumie poseł Węsławski, brzmi jak następuje:

Deklaracya posła Węsławskiego:

Przemawiając niemal dziewięćdziesiątym z kolei w kwestyi rolnej, nie mogę trudzić panów jakimiś ogólnikowymi wnioskami i poglądami, nie będę też przytaczał cyfr. Miejsce ich jest w komisyi, tam też my, Polacy, posłowie Kraju Zachodniego, wniesiemy odpowiedni projekt.

Stanąłem na tej mównicy, aby podkreślić w ogólnych zarysach te cechy i warunki, w jakich znajduje się włościańska własność ziemska w Kraju Zachodnim i które wykazują zasadniczą różnicę w porównaniu z warunkami bytu włościan gubernii środkowych. Te to warunki dają nam prawo wymagać, abyście panowie, wydając nowe projekty prawa w kwestyi rolnej, stosowne dla włościan gubernii centralnych, nie wtłaczali nas w ramki i warunki, obce całemu naszemu życiu i naszemu ustrojowi społecznemu. Cechą charakterystyczną włościańskiego władania w naszym kraju jest prywatna własność indywidualna, w wysokim stopniu rozwinięta dążność do władania osobistego, do zachowania prawa swobodnego korzystania i rozporządzania się swoją własnością. Przejście do wyodrębnionych gospodarstw rolnych typu europejskiego oddawna już się uskuteczniło. Z tą formą władania, a nie z inną, włościanin łączy nadzieje na poprawę stosunków rolnych.

Oto dlaczego gubernie zachodnie, a zwłaszcza północne, przy ziemi gorszej, w porównaniu z guberniami czarnoziemnemi, przy istnieniu w kraju przepisów wyjątkowych, hamujących rozwój nietylko życia społecznego, ale i ekonomicznego, przy wszystkich tych niesprzyjających warunkach znajdują się, mimo to, w lepszej stosunkowo sytuacyi. Chociaż bywają lata ciężkie, jednak nie mamy peryodycznie powtarzających się głodów. Gubernie nasze nigdy nie korzystały z pomocy funduszu żywnościowego.

Włościanin duszę swą wkłada w nabytą na własność ziemię, w poczuciu, że tu zakłada on podwaliny szczęścia i dobrobytu całej swej rodziny. Na takiej ziemi gospodaruje on lepiej, nie żałuje na ulepszanie gruntu, lepiej ją obrabia.

Skutkiem dążenia do stania się właścicielem odrębnego, samodzielnego gospodarstwa jest przedewszystkiem podział gruntów nadziałowych. Chociaż prawo zabrania takiego podziału, odbywa się on faktycznie stale, skutkiem czego jest dzielenie każdego pola na pasy, co tak zgubnie się odbija na gospodarstwie włościańskiem. Dalszem następstwem tej dążności do oddzielnych gospodarstw jest nabywanie ziemi u osób prywatnych.

O ile tą naturalną drogą ewolucyi zwiększył się obszar własności włościańskiej, a co zatem idzie, zmniejszył się obszar własności większej i średniej, świadczą dane urzędowe.

Od roku 1864 do d. 1 stycznia 1905 w 9 guberniach Zachodnich włościanie nabyli na własność około 2½ milionów dziesięcin ziemi. W 3 guberniach litewskich utworzyło się prawie 37 tysięcy oddzielnych gospodarstw włościańskich, liczących 677.200 dziesięcin ziemi. Należy pamiętać, że nic prawie nie robiono, aby pomódz temu naturalnemu dążeniu do nabywania ziemi na własność. Inicyatywa prywatna była zupełnie usunięta, a jedyna w tym celu zorganizowana instytucya, Bank włościański zawiódł pokładane w nim nadzieje. Zawiódł je dlatego, że po pierwsze, kancelaryjny ciężki regulamin zabił w nim wszelką pracę żywą, zrobiwszy zeń ciężką maszynę często nieodpowiadającą możności włościanina; po drugie dlatego, że nizki kurs listów zastawnych i wogóle warunki kredytu, zwłaszcza w pierwszych czasach, były bardzo niewygodne: o tych mówić nie będę, są one bowiem znane panom; po trzecie zaś, że Bank stał się instytucyą polityczną, skutkiem czego cel, dla którego został założony, cel służenia sprawom włościan miejscowych nie dał się należycie osiągnąć. Panowie może nie wiedzą o tem, że u nas nie tylko szlachta, ale włościanie, mieszczanie, Litwini i Polacy, wogóle katolicy pozbawieni byli prawa nabywania ziemi. W każdym poszczególnym wypadku włościanin musiał prosić o pozwolenie gubernatora. Zasięgano wtedy informacyi o politycznej prawomyślności petenta, o jego sytuacyi rodzinnej, w jakim języku mówi u siebie w domu i czy niema w jego rodzinie jakiego księdza. Odpowiednio do otrzymywanych informacyi pozwolenia udzielano, albo też odmawiano: w ostatnim razie bez podawania przyczyn i nieodwołalnie. Jeśli pozwolenie było udzielane to z taką rachubą, aby włościanin miał nie więcej (z ziemią nadziałową) jak 60 dziesięcin. Dziesiątki tysięcy drobnej szlachty, żyjącej na sposób włościański, drobnych dzierżawców, mieszczan, czynszowników — cała ta masa ludzi nie mogła korzystać z pomocy Banku.

W ostatnich czasach Bank stanął na stanowisku jeszcze bardziej nieracyonalnem. Stał się Bankiem kolonizacyjnym. Nabywając na własność różne majątki ziemskie, sprzedawał je wyłącznie włościanom gubernii środkowych. A słyszałem o wypadkach, kiedy koloniści znalazłszy się wśród nieznanych im pod każdym względem warunków, rzucali ziemię i wracali z powrotem.

Hofherr & Schrantz

Fabryki maszyn rolniczych w WIEDNIU i BUDAPESZCIE.

Filia Kijowska — Mikołajewska 3.

Lokomobile, Patentowane młocarnie parowe. 1710—„—15



NOWOŚĆ!!!
KOMBINOWANE
MŁOCARNIE
KONICZYNOWE
„PURIFICATOR"

W następstwie takiej działalności miejscowi włościanie, z powodu braku ziemi emigrują do Ameryki lub na Syberyę, wrogo patrzą na przybyszów, którzy zabrali im ziemię rodzinną; ci przybysze powracają do ojczyzny zupełnie zrujnowani, ponieważ zmuszeni byli dwukrotnie się wyprzedawać, a Bank ponosi olbrzymie straty. I wszystko to dzięki polityce, którą u nas w kraju każdy kończąc na „uriadniku“ czuje się uprawniony prowadzić, według swego widzimisię w każdym poszczególnym wypadku. Jednakże pomimo tego szybko się powiększa obszar własności włościańskiej. Licząc się z życiem i okolicznościami obywatele ziemscy musieli popierać ten ruch, chociaż ziemia jest dla nich drogą, jako matka żywicielka.

Polacy są ziemianami z natury i charakteru. Niemając prawa wstępować ani do państwowej ani do publicznej służby, byli oni wskutek tych okoliczności, jakby silniej przymocowani do ziemi. Oni żyli na swej ziemi, na niej pracowali i nigdy z nią nie zrywali łączności. I to jest jedną z odrębności kraju. Czterej posłowie opierają się na tem, iż my, Polacy jesteśmy w mniejszości w gub. mińskiej, przytoczywszy jednak, należy zaznaczyć, fałszywe cyfry, ponieważ w jednej gub. mińskiej jest nas nie 70 tysięcy, a około 400 tysięcy—radzili nam nie występować w imieniu Północno Zachodniego kraju. Lecz my wiemy skąd pochodzą te głosy, my znamy kowadło na którem kują się te strzały, przesiąknięte trucizną, i rzucane celem rozjątrzenia różnorodnych mieszkańców kraju. To nas zupełnie nie zbija z tropu. Kto pragnie dobra tego kraju z mieszaną ludnością o różnych wyznaniach od wieków żyjącą we wspólnym związku państwowym ten ma nietylko prawo lecz i obowiązek mówić o jego potrzebach. Jeden z tych posłów przekonywał panów iż nie należy wierzyć w ucisk Polaków przez administracyę, iż cała administracya jest w naszych rękach. Jako dowód naszej przewagi opowiadał o doktorze i złych psach obywatela. Przypuszczam, iż z takimi dowodami należałoby skierować się do redakcyi jakiego humorystycznego tygodnika, ale nie do tego szanownego zebrania. Czy nie powoła się on czasem na wybory mińskie, które dały wyłącznie bardzo prawych posłów, a ani jednego cokolwiek postępowego rosyanina, ani jednego Polaka, ani żyda, i czy się zgodzi z takiem dowodzeniem sama administracya? I rzeczywiście w Nr 11,164 z dnia 11 kwietnia „Nowawo Wremieni“ administratror miejscowy obalił wszystkie dowodzenia posła, aż do podstaw. Panowie przywódcy naszych włościan mińskich uczą posłów nawet w Dumie państwowej nie krępowania się prawdą, dla swoich celów politycznych. (D. n.).

Mowa p. Dmowskiego

wypowiedziana na posiedzeniu Dumy z dnia 30 maja.

„Rozprawy, których świadkiem byłem dzisiaj, mają dla mnie coś tragicznego. Widzimy, jak strony, prowadzące spór, nie mogą znaleźć wyjścia z położenia, które jest zgubnem dla państwa, a to dla tego. że jeżeli nie zdołamy znaleźć wyjścia z tego stanu, to państwo musi uledz rozkładowi.

Dnia 15 maja uchyliliśmy się od potępienia zabójstw politycznych dlatego, że nie można potępiać pewnych czynnów, bez uprzedniego potępienia przyczyny, która je stwarza. Zabójstwa polityczne w Rosyi są żywiołowe. Nie można przecie potępiać żywiołu, jeżeli znamy jego źródło, można tylko ocenić czynność. Proszę Dumę państwową o przebaczenie za to, że, nie należąc do żadnej z dwóch stron walczących, zabieram głos i wypowiem, jak nam, Polakom, ta walka się przedstawia. Według naszego pojęcia, walka ta pochodzi stąd, że w państwie rosyjskiem istnieje największy, jaki może istnieć, rozłam między społeczeństwem i rządem.

Pochodzi to, panowie, wskutek tego, że wy, naród europejski, należycie do Europy i przez religię chrześcijańską, będącą religią wolnej jednostki i przez wasze idee, idee wolności i niezależności obywatela. A tymczasem system rządzenia w Rosyi jest przesiąknięty duchem azyatyckim. (Hałas. Oklaski lewicy, hałas na prawicy, niepokój wśród Mahometan). Na czem polega ten duch azyatycki? W Europie państwowość wzrosła dzięki współzawodnictwu różnych czynników społecznych: Walczył feudalizm z koroną: feudałowie z miastami, korona szukała oparcia w miastach przeciwko feudalizmowi, aż wreszcie wszyscy doszli do ustroju konstytucyjnego, który daje możność każdemu obywatelowi walczyć legalnie z rządem, a rząd jest wyrazicielem woli większości narodu. Azyatycka zaś państwowość polega na tem, aby zniweczyć wszelkiego przeciwnika wewnętrznego...

Szach-Tachtyński (z miejsca). To nie jest prawdą. Azyaci-Japończycy i Persowie więcej są wolni, niż my tutaj.

Dmowski. Przepraszam, nie chciałem ubliżyć szanownym Azyatom, mówię tylko o tych azyatyckich systemach rządzenia, z których powstała państwowość rosyjska. (Hałas). Zniweczyć przeciwnika wewnętrznego — oto myśl zasadnicza tej państwowości, zniweczyć każdego, kto jest przeciwnikiem rządu. Cóż na to powiada ów przeciwnik rządu? On powiada — zniweczyć rząd — oto jedyna odpowiedź, która może być dana.

Panowie! Należę do narodu, który wyrósł na ideach wolności. Naród ten wchodził w skład tego państwa, ale nas prześladowano nietylko za to, że byliśmy przeciwnikami rządu, ale za to, że sposób myślenia nasz jest inny, niż rządu. Przecież nas na Sybir zsyłano za to, że czytaliśmy naszych poetów. Czyż się nie wszczepia idei teroru ludziom, których prześladują za to, że oni myślą odmiennie? Przodkowie nasi, w odpowiedzi na te prześladowania porywali się do powstania. Myśmy nauczyli się cierpliwości i na ich drogę nie wstąpili. Ale część naszego pokolenia, wychowana w szkołach rządowych przyniosła teror i do naszego kraju. Jest to dar rosyjskiego systemu państwowego. (Hałas na prawicy.

Uważam, że odpowiedzieć tu na pytanie nam postawione, można tylko z punktu widzenia Dumy państwowej, jako zgromadzenia przedstawicieli narodu, powołanych wprowadzić w życie zasady konstytucyjne, z któremi wszelka przemoc, teror, grabieże, ekspropryacye nie są zgodne. Mając to na względzie podaję następującą formułę przejścia do porządku dziennego.

„Zważywszy, że wyjaśnienia, dane przez wiceministra spraw wewnętrznych, najzupełniej ustalają niezgodne z prawem czynności władz policyjnych w kraju Nadbaltyckim, będące teraz przedmiotem dochodzenia sądowego, że akty teroryzmu i grabieże występują, jako zjawisko ogólne w całem państwie, zważywszy dalej, że one przeczą legalnemu wprowadzeniu w życie tych zasad konstytucyjnych, do utrwalenia których powołaną jest Duma państwowa, i mając jednak na względzie to, że one nie powinny służyć za powód dla osób rządowych do naruszania wymagań prawa—Duma państwowa przechodzi do porządku dziennego“. (Oklaski w centrum).

Polacy w Finlandyi.

Koło polskie w Petersburgu wysłało na uroczystość otwarcia sejmu finlandzkiego do Helsingforsu delegacyę składającą się z posłów: Henryka Dembińskiego i Bryndzy-Nackiego. Wobec prezydyum p. Henryk Dembiński przemówił w sposób następujący:

«W imieniu kolegów moich z Kół Polskich w Izbie Państwowej rosyjskiej, niech mi wolno będzie złożyć życzenia najszczersze sejmowi finlandzkiemu w dniu jego otwarcia.

«Naród finlandzki walczył wytrwale o przynależne mu prawa, dążył do rozszerzenia swych swobód — stąd też był zawsze przedmiotem gorącej sympatyi narodu polskiego, bo my również, jak i wy, dążymy do zdobyczy narodowych, my podobną do waszej prowadzimy walkę.

«W ojczyźnie naszej żywo przejmowano się tą waszą wytrwałą pracą. A nie tylko sam podziw dla waszej działalności wzbudzał w nas to zajęcie, które możemy nazwać jednomyślnem: my bardziej, niż inni, odczuwaliśmy wasze porażki, goręcej też od innych cieszymy się waszem zwycięstwem.

«Zwycięstwo to zaś wzmacnia w nas przekonanie, że dążenia narodu, poparte przez politykę mądrą, wytrwałą i patryotyczną, muszą być uwieńczone powodzeniem. Wyście pomyślny rezultat osiągnęli przez niebywały rozwój kultury i oświaty, które wzbudzają podziw w całej Europie.

«Naród wasz doszedł do całkowitego uświadomienia swych praw, a zarazem swych obowiązków.

«Miłość ojczyzny, dążenie do wolności pobudzały was do tych ogromnych wysiłków i doprowadziły do tryumfu, którego dziś, pełni podziwu jesteśmy świadkami.

«Niech żyje naród — niech żyje sejm finlandzki.

W zastępstwie nie znającego języka prezesa odpowiedział delegacyi ze wzruszeniem (po niemiecku) wice-prezes Polmer, dziękując serdecznie za życzenia i wyrażając nadzieję, że i Polacy osiągną z czasem swoje cele narodowe. Przemówienie posła Dembińskiego, przetłómaczone na języki miejscowe, zostało następnie zakomunikowane sejmowi, o czem zresztą prezes zaraz po otwarciu sejmu posłów zawiadomił.

Zakończeniem napoły urzędowem był obiad wydany przez leaderów partyi szwedomańskiej i młodofińskiej ze współudziałem prezesa i wiceprezesa sejmu.

W czasie obiadu pierwszy toast wzniósł po francusku dr Törngren, na co odpowiedział w krótkich, lecz serdecznych słowach poseł Dembiński.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

* Z Chełmskiego donoszą do „Ziemi lubelskiej“: Po Ukazie tolerancyjnym ludność katolicka zaczęła stawiać dość liczne krzyże przydrożne, których wznoszenie przez tak długi czas było wzbronione surowe. Otóż krzyże te bardzo często przez niewiadomych ludzi były podrzynane. Kto i z czyjej namowy to robił, niewiadomo. Doszło do tego, że stawiający krzyże, by ochronić je od podrzynania, musieli brać je w antaby żelazne. Obecnie znów do innego sposobu uciekają się „nowi barbarzyńcy“. Oto wydzierają obrazki święte, obsadzone w drzewach i krzyżach. Dla chronienia obrazków od ręki niszczycielskiej ludność musi dawać kratki żelazne.

* Ruch narodowy litewski w Królestwie Polskiem wzmaga się z każdym dniem. Charakterystycznym i wymownym przyczynkiem do historyi tego ruchu jest obecnie żądanie Litwinów, ubezpieczających się w warszawskich towarzystwach asekuracyjnych, wypisywania polis i wogóle wszelkich dowodów ubezpieczeniowych, wydawanych ubezpieczonym w języku litewskim. Żądanie to—ze względu, że język litewski jest w Warszawie wogóle bardzo mało znany— wprawia towarzystwa w poważne zakłopotania.

Litwa.

* Przy Tow. rolniczem wileńskiem istniał „Komitet dla popierania istniejących kas pożyczkowo-oszczędnościowych i towarzystw przemysłowych“. Wobec zmienionych warunków politycznych komitet ten przestał istnieć. Ponieważ wszakże sprawa rozwoju stowarzyszeń współdzielczych jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, więc podjęto myśl powołania komitetu do życia. Przez dwa dni 16 (29) i 17 (30) obradowali członkowie Towarzystwa, należący do komitetu i doszli do wniosku, że komitet powinien stać się instytucyą centralną, opiekującą się stowarzyszeniami współdzielczemi w kraju i zajmie się stowarzyszeniami następującemi: 1) Kółkami rolniczemi, 2) Kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi, 3) Stowarzyszeniami spożywczemi i 4) przemysłu domowego.

Do Zarządu komitetu wybrani zostali pp.: Józef Montwiłł, Edmund Bortkiewicz, Ludwik Cybulski, hr. Feliks Plater, Kazimierz Zawisza i Hieronim Zawisza-Czarny, na zastępców pp.: Tomasz Zan, dr Józef Pawłowski, Stanisław Kognowicki i Zygmunt Mackiewicz.

Zarządowi polecono opracowanie nowego statutu dla komitetu i przedłożenie go na następnem zebraniu ogólnem. Zarząd zbiera się dnia 13 (26) czerwca r. b.

Dziennikarze angielscy w Berlinie.

Dziennikarze angielscy przybyli tutaj w dniu 29 maja n. st., serdecznie witani przez komitet centralny prasy tutejszej. Po przybyciu ich do pałacu wygłosił krótką mowę powitalną w imieniu komitetu ks. Hatzfeld. Podziękował mu w imieniu gości Wilson, prezydent «Institute of Journalisten», wyrażając nadzieję, iż Anglicy i Niemcy przez bliższą znajomość dojdą do porozumienia i zostaną połączeni trwałą przyjaźnią. Następnie tegoż dnia, wieczorem, odbył się na ich cześć bankiet w ogrodzie zoologicznym.

W charakterze urzędowym był obecny wicesekretarz stanu do spraw zagranicznych, Mühlberg. W czasie bankietu wygłoszono szereg mów, które rozpoczął ks. Hatzfeld, wznosząc toast na cześć monarchów obydwóch krajów i przybyłych gości. Mowę o charakterze politycznym wygłosił Mühlberg. Protestował on w niej przeciwko kursującej «cudownej bajce», iż Niemcy zagrażają pokojowi międzynarodowemu. Dowodził on, iż Niemcy nie żądają nic więcej, oprócz wolnej, uczciwej konkurencyi w handlu wszechświatowym». Następnie mówca pochwalił politykę kolonialną Anglii, szczególniej w Egipcie i wyraził nadzieję, iż w dziedzinie kolonialnej Anglia będzie pracować wspólnie z Niemcami. Z powodu tej mowy «Berliner Tageblatt» pisze: «z mowy tej było widoczne, iż nie jest to toast przygodnie wygłoszony, lecz elaborat troskliwie wypracowany i następnie odczytany, jako wskazówka co do zamiarów rządu». Dziennikarze otrzymali następnie zaproszenie do ks. Bülowa, poczem w dn. 31 wyjechali do Poczdamu do cesarza.

W Poczdamie oczekiwały na stacyi ekwipaże dworskie, które przywiozły gości do zamku. Po «lunchu», który był podany w oranżeryi, pojawił się cesarz sam na koniu; zamienił kilka słów z p. Wilsonem i innymi dziennikarzami angielskimi i pożegnał ich słowami: «mam nadzieję, że panom się tutaj podoba, bądźcie miłymi gośćmi u mnie i w moim kraju».

KRONIKA.

— **Z T-wa Dobroczynności**. Na piątkowem zebraniu Zarządu T-wa Dobroczynności zostały dokonane wybory prezydyum Towarzystwa. Na prezesa T-wa został powołany, pełniący dotychczas obowiązki prezesa, wiceprezes p. M. Morgulec. Na wiceprezesa — były skarbnik, p. J. Andrzejowski, na skarbnika—p. Komarnicki, na sekretarza—dr Pieńkowski. Opieka nad Schroniskiem św. Jadwigi i biurem pracy została powierzona ks. Siedleckiemu. P. R. Gawiński, który dotychczas zajmował się temi instytucyami, został obecnie kuratorem ochronki fund. hr. F. Sobańskiego. Ochronką na Padole fund. p. K. Jaroszyńskiej będzie się opiekował wiceprezes T-wa, p. J. Andrzejowski.

Następnie postanowiono w imieniu T-wa wyrazić wdzięczność za pracę, położoną dla T-wa, byłym członkom zarządu, pp. Kosseckiemu i Zadorze.

Członek zarządu, p. Leśkiewicz, ofiarował się opracować nowy system prowadzenia rachunkowości T-wa. Dotychczas rachunkowość była prowadzona na zasadach podwójnej buchalteryi, lecz system ten w praktyce został uznany za zbyt skomplikowany dla Towarzystwa. Na tem samem posiedzeniu została omówiona kwestya urządzenia majówki na rzecz T-wa Dobroczynności. Uznano za pożądane przyciągnąć do udziału w majówce jak najszersze warstwy publiczności polskiej w Kijowie. Żeby dać możność biedniejszym klasom ludności skorzystać z tej zabawy, postanowiono ustanowić podwójne ceny biletów wejściowych po 30 kop. i po 15 kop. Szczegółowe opracowanie programu majówki powierzono radzie pań kuratorek T-wa.

— **Zebranie kuratorek**. Na wczorajszem zebraniu pań kuratorek T-wa Dobroczynności obszernie omawiano sprawę pomnożenia środków T-wa. Postawiono wniosek: postarać się, aby w domach prywatnych polskich zostały umieszczone skarbonki T-wa. Do puszek tych, oprócz dobrowolnych ofiar, mogłyby być składane i różne umówione kary, naprzykład za używanie obcych języków, zamiast polskiego, cudzoziemskich zwrotów etc. Za drugi sposób zwiększenia zasobów T-wa uznano przyciągnięcie jak najszerszych warstw naszej publiczności do udziału w pracy T-wa. Ponieważ osobom uboższym trudno jest opłacać jednorazowo po 5 rb., uznano za pożądane stałą opłatę członkowską zastąpić przez składki, ofiarowywane stosownie do zasobów każdego członka. Wielką ulgą byłoby rozłożenie opłaty na raty. Projekt zmiany systemu opłat członkowskich postanowiono poddać pod dyskusyę na pierwszem walnem zgromadzeniu członków T-wa.

Ponieważ wiele dzieci pozostaje na lato w mieście wskutek tego, że wydział letnisk nie jest w stanie zadośćuczynić potrzebom wszystkich, postanowiono od d. 1 czerwca zorganizować ćwiczenia na świeżem powietrzu. Miejscem dla takich ćwiczeń mogłyby być ogrody miejskie, z których już korzystają niektóre rosyjskie T-wa, opiekujące się dziećmi. Podanie do prezesa miejskiej komisyi ogrodowej zostanie niezwłocznie sporządzone i prawdopodobnie pożądane pozwolenie zostanie z łatwością uzyskane. Oprócz tego niektóre panie ofiarowały dla zabaw dziecinnych prywatne ogrody w śródmieściu. W ogrodach tych dziatwa pod kierownictwem specyalnych dozorców będzie się zajmowała gimnastyką, zabawą w gry, będą urządzane spacery, marsze etc.

Dla zorganizowania majówki na rzecz T-wa w d. 3 czerwca na propozycyę p. Leszczyńskiej został wybrany komitet, składający się z pań: Frepontej, Komarnickiej, Lesiszowej, Leszczyńskiej, Ułaszynowej i panny Pieńkowskiej. Dla omówienia szczegółów zabawy nowoutworzony komitet zbierze się we czwartek 24 b. m. o godz. 12-ej w lokalu T-wa. Program wycieczki będzie bardzo urozmaicony: odbędzie się ona na parostatku „Mikołaj II“, ofiarowanym na ten cel przez prezesa T-wa żeglugi, p. Margolina, przy 2 orkiestrach muzyki. W czasie majówki odbędzie się loterya, z 800 wygrywającymi biletami. 100 pięknych fantów na tę loteryę zostało już ofiarowanych przez p. Chojecką. Na bilety będą oznaczone podwójne ceny po 15 kop. na fanty mniej wartościowe i po 30 kop. na więcej ozdobne. Oprócz tego będą jeszcze ognie sztuczne, tańce i t. d. W czasie majówki będą urządzone 2 bufety na parowcu i w lesie.

— **Na letniska**. Dziś, o godz. 12½ w nocy, wydział letnisk T-wa Dobroczynności wysłał nową partyę dzieci, składającą się z 15 dziewczynek w wieku od lat 10—13 pod opieką dozorczyni do stacyi Deraźni kol. Poł.-Zach. Stamtąd dzieci pojadą do w. Łaszki, gub. podolskiej, p. J. Głębockiego. Uprzejmy gospodarz, oprócz letniska, ofiarował młodym kuracyuszom i całe utrzymanie. Przejazd koleją został uzyskany bezpłatny.

— **Sprawy miejskie**. Ministerstwo poleciło kijowskiej izbie skarbowej spisać z rachunku zarządu miejskiego grzywnę w kwocie 7,569 rb., na zapłacenie której miasto zostało skazane za spóźnienie się z opłatą zapomogi rządowi na utrzymanie policyi.—Radny miejski, p. Dobrynin, złożył w zarządzie miejskim *votum separatum* w sprawie wyasygnowania 15,000 rb. na skończenie robót przy umocowywaniu ziemi na Górce św. Włodzimierza. Za powód do v. s. p. Dobrynin podaje fakt, że Rada miejska, zatwierdzając ten wydatek, nie wskazała na źródła, z których zarząd miejski ma uzyskać tę kwotę.

— **Letnie wakacye w zarządzie kolejowym**. W ciągu trzech miesięcy letnich, od dnia 1 czerwca do 1 września praca w zarządzie w soboty będzie zawieszona. W zarządzie pełnić będą służbę tylko urzędnicy dyżurni.

— **Nowy podział administracyjny linii Poł.-Zach. kolei żelaznych**. W tych dniach zarząd kolejowy opracował projekt nowego podziału administracyjnego linii kolejowych. Według projektu tego z 12 wydziałów, utworzonych zostanie tylko 10. Zmiany te dotyczą tylko linii głównej. Dystans Odesa — Wapniarka stanowić będzie wydział odeski; Wapniarka — Koziatyn — Fastów—Koziatyn i Peczanówka — Koziatyn utworzą wydziały koziatyńskie. Dystanse zaś Kijów—Fastów, Kijów—Sarny i Sarny—Kowel—wydział kijowski. Projekt ten wprowadzony zostanie w życie z dniem 1 stycznia 1908 roku.

— **Sprawy ziemskie**. Z powodu usunięcia się radnych ziemskich pow. radomyskiego, pp. Olizara, Zaleskiego i Masłowa, ze swego stanowiska, marszałek szlachty tegoż powiatu proponuje mianować na ich miejsce pp. Igadyńskiego, Horodeckiego i Chriakowa, zawiadamiając równocześnie, że zgodzili się na objęcie urzędu radnych ziemskich lub ich zastępców: ks. Trubeckoj, pp. Bylina, A. Łukomski i N. Łukomski.

— **Zuchwalstwo policyanta**. W tych dniach rewirowy cyrkułu pałacowego Dubiller otrzymał od komisarza rozkaz przejrzenia paszportu generałowej X., mieszkającej u hr. O'Rurk przy ul. Meryngowskiej. Generałowa z mężem nie żyie, prowadzi z nim obecnie proces rozwodowy i mąż potrzebował podobno dowiedzieć się pewnych szczegółów z paszportu żony. Dubiller przyszedł do mieszkania generałowej i poprosił o pokazanie mu żądanego paszportu. Zaledwie to wszakże zrobiła, jak rewirowy rzucił się na nią, przemocą wyrwał z rąk paszport i chciał uciekać. Generałowa przestraszona zemdlała; wszczął się alarm; służba, która wpadła do pokoju, ujęła się za panią i rzuciła się na zuchwałego policyanta. Wywiązała się prawdziwa bójka, z której D. ze wstydem musiał się wycofać. Pani X. podała skargę do gubernatora.

— **„Kłosy“ a „Nowe Kłosy“**. Dowiadujemy się, że p. Tadeusz Sierzputowski, po zawieszeniu przez generał-gubernatora tygodnika „Kłosy“, czyli od początku II-go kwartału, zlecił swych prenumeratorów nowopowstałemu tygodnikowi „Nowe Kłosy“, wydawanemu *wyłącznie* przez p. M. Romana i że odtąd z wydawnictwem tem nic go nie łączy.

OSOBISTE.

Naczelnik Poł. - Zach. kolei żelaznej, inżynier K. Niemieszajew wyjechał wczoraj do Petersburga, w celu osobistego przedstawienia preliminarza wydatków na rok 1908.

— GRABIEŻE. Onegdaj, wieczorem, na ul. Laboratornej 4-ch złoczyńców ograbiło Stanisława Swobodę.

— Na wyspie Tuchanowej p. Maryi Kowerzowej skradziono złoty zegarek.

— Na ul. Diegtiarnej skradziono portmonętkę Michałowi Karnickiemu.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania p. B. Siniawskiego, przy ul. Włodzimiersko-Łybedzkiej Nr 15, skradziono rzeczy za rb. 284.

— MORDERSTWO. W sobotę, około północy, na rogu placu Sieunego i ul. W.-Podwalnej, niewykryci nożownicy zadali cios nożem Jegorowi Dorożynowi. Rannego Pogotowie przewiozło do Aleksandrowskiego szpitala, gdzie nieszczęśliwy zmarł.

— STRZELANINA NA ULICY. W niedzielę nad ranem 5-ch studentów, powracających z restauracyi, zaczęło strzelać na placu Besarabki. Policya zaprowadziła rozochoconych młodzieńców do cyrkułu i tu u jednego z nich nazwiskiem M. T., znalazła rewolwer nabity. Zresztą okazało się, że p. T. ma od sprawnika z Łubniów pozwolenie na 2 rewolwery, 3 strzelby i jeszcze jakąś broń dla ojca, siostry i innych krewnych studenta.

WYŚCIGI.

11-ty i ostatni dzień wyścigów wiosennych. Tor ciężki, silny wiatr.

GONITWA I oficerska z przeszkodami. Nagroda 140 rb. Dyst. 2 wior. Walczą 2 konie „Talent“ i „Windsor“. Pierwszym w 2 m. 42 sek. przychodzi „Windsor“.

GONITWA II. Dyst. 1½. O nagrodę 200 rubli ubiegają się 3 konie: „Marsel“, „Korona“ i „Cake-Walk“. Pierwsza w 1 m. 18 sek. przychodzi „Marsel“, drugą „Korona“.

GONITWA III. Dyst. 1½. O nagrodę 350 rubli ubiega się 3 konie: „Alla“—wycofana. Pierwszą wyrywa się Antla“, lecz już w połowie toru mija ją „Kanada“, która przychodzi w 1 m. 48 sek. pierwszą, za nią „Bey“.

GONITWA IV. Dyst. 1½. Nagroda 200 rb. Po wycofaniu „Beya“ stają 4 konie. Pierwszą przychodzi w 1 m. 50 sek. „Inaconstable“, drugim „Fugao“.

GONITWA V. Dyst. 2 w. O nagrodę 300 rubli ubiegają się 4 konie. „Gorta“—wycofana. Prawie razem idą trzy konie: „Magnifica“, „Waterloo“ i „Giks bicz“, z „Magnifici“ na 3-im zakręcie spada jeździec, „Giksbicz“ wysuwa się naprzód i bije „Waterloo“ w 2 m. 30 sek. „Cavalieri“ bez miejsca.

GONITWA VI. Dyst. 2 w. 100 sąż. Wyścig po gładkim torze dla jeźdźców ochotników. Nagroda 24 but. szampana. Stają 2 konie: „Esfir“ i „Magnifica“. W 3 m. 5 sek. przychodzi „Esfir“.

GONITWA VII. Dyst. 1½. Dodatkowa nagroda 150 rb. Ubiega się 5 koni. 1-ym przychodzi „Cake-Walk“ w 1 m. 45 sek., drugą „Inaconstable“. Za „Cake-Walke“ zwyczajny totalizator płacił 61 rb.

GONITWA VIII z przeszkodami. Dyst. 2 w. Nagroda 135 rb. Po wycofaniu „Esfir“ stają 3 konie. Pierwszą przychodzi „Cavalieri“, drugim „Windsor“.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na Dar Narodowy dla Macierzy Szkolnej zebrane w Olszanie, pow. zwinogródzkiego.

Pp.: A. Dergiman rb. 1, M. Niewęgłowski kop. 50, F. Sadkowski kop. 50, K. Kalczyński rb. 1, I. Wasilewski rb. 1, F. Wyszyński rb. 1. A. Romejko kop. 50, H. Studziński kop. 50, J Chomicki kop. 20, H. Nowicki kop. 25, I. Ablamowicz kop. 50, P. Filler kop. 50, Kiersnowski kop. 20, B. Dzwonkowski kop. 40, Majewski kop. 50, I. Szlachetka kop. 50, L. Montwiłło kop. 50, I. Jurewicz rb. 1, K. Piewcewicz rb. 1. Suszyński kop. 40, S. Czerniawski kop. 50, Baczyński kop. 20, A. Wiszniewski kop. 50, Pawłowski kop. 50, E. Jaszczewski kop. 50, N. Dolinski kop. 35, M. Wiktorski kop. 50, B. Dobrowolanski kop. 35, A. Hołubowski kop. 50, T. Potocki kop. 50, I. Kokeli rb. 1, E. Tymiński rb. 1 J. Sakowicz rb. 1 kop. 20, N. N. kop. 50, N. N. kop. 50, X. kop. 20, N. N. kop. 25, N. N. kop. 20, I. Królikowski rb. 1, Z. Dunin kop. 50, S.

Bez maski.

—]o[—

Wybrańcy narodu. — Całe życie dla ukochanej idei. — Zygmunt Miłkowski. — Młodzież, która spełnia obowiązek. — Plony długoletniej pracy pod przewodem narodowej myśli.

Każdy naród ma swoich wybrańców, którzy mu służą całem sercem, całą duszą, wszystkiemi pomysłami swego mózgu i wszystkiemi czynami swojej pracy ofiarnej — przez całe życie, od kolebki do mogiły i poza mogiłą, jako drogowskazy.

Jest w ich życiu cudowna ciągłość idei, jest, nieznająca wahań się, pewność wiary, jest ta linia wspaniale prosta, którą przerywają krynice łez, wytryski krwi, męczeńskie mroki kaźni i dłużący się do kresu życia szereg cichych, nikomu nieznanych mogił, kryjących zwłoki osobistych zrzeczeń się, pragnień i bólów ofiarnika.

Nigdy nie należą do siebie, zawsze są w służbie narodu...

I nigdy nie odchodzą do rezerwy, lecz do ostatniego tchnienia stoją w szeregu czynnym, który stwarza, buduje, odnawia i — broni...

Wodzowie?...

Tak...

Często zapoznani za życia, zawsze czczeni i wkuci w marmur wiecznych narodu pamiątek — po śmierci.

Dla nich wyraz — ojczyzna — nie jest pustym dźwiękiem, hałaśliwą fanfarą, lub rozwiewnym symbolem... Dla nich ten wyraz ma prawie namacalną treść żywą i dzierży bezpośrednią władzę nad czynami ich serca i duszy, nad całokształtem ich pragnień, dążeń i wiary.

Silni ludzie...

Silni w życiu i silni w chwili śmierci.

Silni nie fanatyzmem tępej i martwej doktryny, lecz najwyższem, Chrystusowej miary napięciem żywej miłości.

Do takich wytrwałych i niezłomnych bojowników idei narodowej należy sędziwy Zygmunt Miłkowski, bardziej znany pod przybranem mianem Teodora Tomasza Jeża...

„Dzielny żołnierz i szczery, prawy Polak, gorliwy w pracy narodowej obywatel, a zarazem znakomity pisarz, pułkownik Miłkowski — pisze biograf jego, Popławski — więcej niż inni, sławni dziś wśród swoich i obcych rodacy — powinien być znanym i drogim ludowi polskiemu. Bo nikt nie ukochał szczerzej i goręcej ojczyzny i ludu, nikt wytrwalej od niego sprawie narodowej nie służył, nikt sumienniej i z większem poświęceniem obowiązków Polaka nie spełniał. Sędziwy dziś starzec świeci młodym przykładem pracy, poświęcenia, zapału i wiary niezachwianej, że Polska nie zginęła i nie zginie...“ *)

*) Jan Popławski: „Życie i czyny pułkownika Zygmunta Miłkowskiego“.

Od roku 1848, t. j. od kampanii węgierskiej, w której przyjmował czynny udział, T. T. Jeż pozostaje na ciągłej, nieustannej służbie tej idei, którą ukochał nad życie. Od lat 60-ciu służy Polsce niezłomnie orężem i piórem, czynem i myślą — zawsze pełen zaparcia się, energii i nieskruszonej nadziei. A ofiary ponosił wielkie, a życie miał twarde, czasem pełne nielitościwych udręczeń.

Po kampanii węgierskiej, po tułactwie w Mołdawii i Turcyi, znalazł się Miłkowski w Londynie i tu dla kawałka chleba rozpalał ogień na kominie, zamiatał izby, nalewał i czyścił lampy, roznosił po mieście obstalunki wózkiem ręcznym.

„Syn zamożnego szlachcica, panicz wychowany nie w zbytku wprawdzie, ale w dostatku miejskim, znosił mężnie i wytrwale nędzę żołnierską, choroby, głód, a teraz wdrażał się do ciężkiej pracy robotnika. Z własnego doświadczenia zna on nędzę ubogich, w pocie czoła zarabiających na kawałek chleba“. *)

Gdy zaś w pięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia poczęło się zanosić na kampanię krymską, Miłkowski wyrusza do Mołdawii i Wołoszczyzny i odtąd do styczniowych wypadków nie przestaje być czynny, jako organizator i żołnierz.

*) Jan Popławski.

Potem osiada w Genewie i zamieniwszy oręż na pióro, dalej służy idei narodowej, bo każda jego praca i każde jego dzieło miało na widoku podjęcie ducha, skierowanie myśli ku drogim celom, stwarzanie fundamentów odrodzenia i siły narodowej.

Przez całe życie jego idzie jedna prosta, niezbaczająca nigdy na manowce linia. Przez całe życie ani na chwilę nie przestawał służyć narodowi swemu, nie goniąc za popularnością, nie schlebiając możnym kierunkom i możnym ludziom, zawsze potępiając wady i zbrodnie tych, którzy mogli i nie chcieli, lub chcieli i czynili źle, zawsze występując w obronie ludu, w obronie słabych i upośledzonych.

Dzisiaj Zygmunt Miłkowski mający już 83 lat twardego życia, pożywa ciężki chleb wygnańczy w Zurychu, bo wysiłki dla ojczyzny nie dały mu dostatków.

Pracy nie poniechał...

„W ubogim mieszkaniu — pisze Popławski — pracował i do dziś dnia pracuje wytrwale i gorliwie cichy, serdeczny staruszek, a taki skromny, jak gdyby nie wiedział o swej sławie i swych zasługach dla narodu“.

— — — — — — — — —

Rzuciłem tych słów kilka pod wpływem wiadomości, która wzruszyła mnie do głębi. Należę bowiem do pokolenia, które w latach młodzieńczych widziało w Jeżu ukochanego Przewodnika, a dziś otacza czcią głęboką wielkiego starca, steranego w polskiej pracy — znojnej i krwawej.

Oto co pisze do „Słowa Polskiego“ pani G.:

„Zygmunt Miłkowski pozostał na starość sam. Córki zamężne, syn na drugiej półkuli na chleb pracować zmuszony, żona, wierna towarzyszka doli i niedoli pułkownika, umarła. Do niedawna jedna z córek mogła przebywać przy ojcu, lecz teraz musiała odjechać do siebie.

Wielki niepokój ogarnął rodzinę na myśl o osamotnieniu wśród obcych schorowanego starca. Lecz jest na uniwersytecie i politechnice w Zurychu garstka młodzieży polskiej, młodzieży „narodowej“, takiej, co nie wyzbyła się jeszcze czci dla przeszłości i szacunku dla starszych a zasłużonych ojczyźnie.

Z własnego więc popędu ofiarowali się ci młodzi ludzie do zorganizowania nad Jeżem nieustającej opieki: jeden z nich zamieszkał przy nim, a inni w miarę potrzeby dyżurować będą, ażeby ani dniem, ani nocą czcigodny starzec nie pozostawał bez troskliwego dozoru“.

Ten „dozór“ młodzieży jest jednym z dowodów bogatego plonu wieloletniej ciężkiej i ofiarnej pracy Jeża, jest jednym z dowodów żywotności tej myśli, której wielki starzec tak długo, tak wytrwale i tak wiernie służy.

Młodzież polska jest przy nim i przy nim są wszyscy ci, którzy szczęście własnego narodu uważają za konieczny składnik szczęścia ludzkości, którzy nie zatonęli w mglistych frazesach międzynarodowych dogmatów, i wielkich w brzmieniu i suchych, pozbawionych twórczości — w życiu.

Praca Jeża i innych, jasnych duchów naszych nie poszła na marne. Świadomość nasza narodowa pogłębia się coraz bardziej i będąc obca szowinistycznym zakusom żarłocznej hakaty, coraz wyraźniej i coraz potężniej staje się siłą twórczą wszechludzkiego postępu.

Ten „lud“ polski, który Jeż tak mocno ukochał i dla którego całe życie pracował i walczył, dziś dzięki pracy jego i jemu podobnych stał się w życiu polskiem siłą realną, przyjmuje coraz namacalniej kształty świadomego swych dróg i celów narodu i stanie się w przyszłości rzeczywistym gospodarzem kraju, przeoranego wzdłuż i wszerz lemieszem jego ojców.

Żyjemy w warunkach tak trudnych, w jakich żaden z narodów świata nie pozostawał nigdy.

Czeka nas ciężka i żmudna praca wewnętrzna... Ale ta praca już jest walka o ciemne, nieświadome dusze polskie już się rozpoczęła i wątpić lub rozpaczać — nie mamy prawa.

Edward-Marya.

Jonke kop. 50, K. Płużański rb. 1, W. Zdanowski kop. 50, D. Piliński kop. 60.—Razem rb. 25 kop. 30.

Na dar narodowy Trzeciego Maja.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Władysława Huszczo złożyli pp.: Jan Czarnowski rb. 10, H. Mazaraki rb. 10, pracownicy biura „Huszczo, Łoziński i S-ka“ rb. 17.—Razem rb. 37.

Ostatnie wiadomości.

Austryacki szef sztabu w Berlinie. Dnia 29 b. m. odbyły się w Döberitz pod Berlinem, w obecności cesarzowej niemieckiej i austryackiego szefa sztabu feldmarszałka v. Hotzendorfa, manewry gwardyi pieszej pod dowództwem cesarza Wilhelma. Po skończonych manewrach odbyło się w barakach śniadanie, na którem byli obecni oprócz cesarza i szefa sztabu Hotzendorfa, książę v. Hohenzollern i wielu innych dygnitarzy wojskowych. Cesarz Wilhelm wzniósł toast, za pomyślność sprzymierzonej armii austryacko-węgierskiej.

Wieczorem odbył się w ambasadzie austryackiej obiad, w którym wzięli udział: feldmarszałek v. Hozendorf, minister wojny Einem, szef sztabu niemieckiego Moltke, poseł Szögyeny-Marich i wielu innych.

Rozruchy w Chinach. W sferach miarodajnych zapewniają, że napad na misyę w Lienszau niebył specyalnie przeciwko Niemcom skierowany, znajdowali się tam bowiem także i poddani angielscy. Według dotychczasowych wiadomości do rozruchów obecnych doprowadził sposób, w jaki egzekwowano z ludności chińskiej podatki państwowe. Najpierw gniew ludności zwrócił się przeciwko urzędnikom, potem dopiero dosięgnął i obcokrajowców. Gdyby rząd chiński nie zdołał wkrótce przywrócić trwałego spokoju, to mocarstwa europejskie będą zmuszone poczynić odpowiednie kroki dla zabezpieczenia swych poddanych.

Anarchistyczni fałszerze monet. Donoszą z Paryża, że w mieszkaniu redaktora anarchistycznego pisma „Le libertaire“, aresztowano siedmiu anarchistycznych fałszerzy monet. Skonfiskowano przytem pakę z przyrządami do wybijania monet i 500 sztuk fałszywych dwufrankówek.

Wzmocnienie floty włoskiej. „Pol. Cor.“ donosi, że komisya budżetowa włoskiej izby deputowanych ma w sprawozdaniu o budżecie wykazać powolność robót mających na celu wzmocnienie włoskiej marynarki wojskowej i domagać się ich przyspieszenia.

Roosevelt przeciwko kapitalizacyi. Prezydent Roosevelt miał, jak donoszą z Nowego Yorku, w Indianopolis w stanie Indiana przemowę, w której domagał się, aby rząd Unii miał prawo kontroli kolei żelaznych oraz wydawania akcyi i listów zastawnych, aby w ten sposób zapobiedz nadmiernej kapitalizacyi. Prawo własności bowiem, zdaniem jego, bardziej jest zagrożone przez ludzi nadmiernie bogatych, anieżeli przez socyalistów i anarchistów. „Żądajcie od urzędników publicznych uczciwości—kończył swą mowę prezydent Roosevelt—i przypomnijcie bogaczom, że przy używaniu swych majątków powinni pamiętać, że są niejako kuratorami tych majątków i publicznymi mężami zaufania i wszelkie nadużycia są zarówno dla nich, jak i dla narodu złowróżbne.

Japończycy w Kalifornii. Z powodu powtarzających się ciągle ataków przeciwko Japończykom w San Francisko, prezydent Roosevelt zawiadomił władze kalifornijskie, że w razie dalszych niepokojów użytą będzie siła zbrojna gdyż traktat państwowy nie może być naruszony dla celów lokalnych.

Królestwo norwescy wyjechali dnia 30 maja z Paryża. Król Haakon wysłał z granicy telegram do prezydenta Fallières, dziękując mu za serdeczne przyjęcie, jakiego królestwo doznali w Paryżu. Prez. Fallières odpowiedział również telegraficznie.

Fallières wybiera się we wrześniu z rewizytą do Norwegii.

Nowe torpedy. „Daily Mail“ donosi, że na posiedzeniu angielskiej komisyi dla spraw marynarki uchwalono wprowadzić nowy typ torped o średnicy $19\frac{1}{2}$ cala, których straszna siła wybuchowa nie da się podobno nawet porównać z działaniem dotychczasowych torped.

Protest przeciw rozwiązaniu portugalskiej Izby poselskiej założyła rada miasta Lisbony. Rady innych miast mają się do tego protestu przyłączyć.

Strajk marynarzy. Z Marsylii telegrafują, że marynarze, wpisani do listy marynarskiej, ogłosili strajk powszechny i postanowili by trwać w nim, dopóki rząd nie da im satysfakcyi.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Łuck, 21 maja.—Na wakującą posadę marszałka szlachty mianowany został dymisyonowany generał Duchanow.

Duma państwowa.

Petersburg, 21 maja.—Mowy Konica, Dmowskiego i Błyskosza wywarły nader dodatnie wrażenie; centrum i lewica rzęsiście je oklaskiwały. Błyskosz wykazał świetne zdolności oratorskie, zabarwione dużym temperamentem.

Dmowski nader trafnie podkreślił chęć wice-ministra oświaty Gerasimowa rozniecenia niechęci do Polaków u posłów innych narodowości. Konic zaznaczył wyraźnie, że Polacy domagają się jednakich praw dla wszystkich narodów, zamieszkujących Rosyę. Mowa Gerasimowa została przyjętą jako oświadczenie, że rząd nie zgodzi się na żadne dalsze ustępstwa w sprawie szkolnej. Wymagać to będzie zapewne rewizyi taktyki Koła Polskiego. Możliwe jest zajęcie stanowiska bezwzględnej opozycyi.

Petersburg, 21 maja.—Zniesienie przez rząd rozporządzenia o karach za tajne nauczanie zostało zaaprobowane przez Dumę. Referentem komisyi był Konic. W pięknej mowie wskazał on na szkodliwość i nieetyczność tego rozporządzenia. Leonas mówił o ograniczeniach praw Litwinów, o szkodzie, wyrządzonej krajowi zamknięciem uniwersytetu wileńskiego. Biskup Eulogiusz w przemówieniu, nielicującem z powołaniem pasterza, bronił racyi tego prawa. Krupeński mówił o zupełnie racyonalnych wymaganiach Polaków. Wiceminister oświaty chciał zaszkodzić Polakom twierdzeniem, iż Polacy, starając się o spolszczenie szkół w Królestwie zaznaczali wobec rządu odrębność praw swoich od praw innych narodowości. Dmowski i Konic wyjaśniali, iż przed 40 laty mieliśmy w Królestwie, wszystkie szkoły rządowe polskie, obecnie zarówno dobijamy się o prawa swoje, jak o prawa innych narodowości. Błyskosz mówił o prześladowaniach Unitów.

Petersburg, 21 maja. — Natychmiast po posiedzeniu zwołano zebranie nadzwyczajne Koła Polskiego w celu omówienia dzisiejszego wystąpienia wiceministra oświaty Gerasimowa.

W kuluarach panuje opinia, że mowa wice-ministra była wystąpieniem demagogicznem, ale się nie udała.

Posłowie-Rosyanie twierdzą, że rząd zmusza Polaków do przekroczenia rubikonu.

Dziś Koło Polskie otrzymało telegramy od młodzieży polskiej z Paryża i Pragi z żądaniem jak najbardziej stanowczej walki o szkołę polską oraz z uznaniem dla opracowanego przez Koło Polskie projektu szkolnego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie z d. 21 maja.

Petersburg, 21 maja. — Posiedzenie otwarto o g. 2 m. 12. Prezyduje *Gołowin*. Na porządku dziennym projekt prawa o odpowiedzialności sądowej za wychwalanie czynów zbrodniczych żywem słowem lub w prasie.

Minister sprawiedliwości streszczając dyskusyę, prowadzoną na przeszłem posiedzeniu, dzieli stawiane zarzuty na dwie kategorye: na zarzuty natury formalnej i na zarzuty co do istotny rzeczy. Co się tyczy strony formalnej, to nieprawidłowe są twierdzenia, iż cały projekt prawa pozostałby w mocy prawnej, chociażby Duma poczyniła w projekcie tym, wydanym podług brzmienia 87 art., częściowo pewne zmiany. Żadne prawo nie zabrania instytucyom prawodawczym zmieniać pewne art. w czasowych prawach, wydanych według brzmienia 87 art. Poprawki te, po zaaprowowaniu przez instytucye prawodawcze i po otrzymaniu sankcyi Monarszej zostają wniesione do praw czasowych, a prawa te nabierają charakteru praw stałych. Jeśli zaś Duma uznaje konieczność odnośnego projektu prawa, jak to wielu posłów zaznaczało na przeszłem posiedzeniu, to jedynem logicznem następstwem tego powinno być nie odrzucenie projektu, lecz poczynienie pewnych zmian, w omawianem prawie czasowem.

Pergament stara się dowieść, iż li tylko odrzucenie projektu prawa zniweczy niezwłocznie moc stosowanych środków, wszelkie zaś zmiany, poprawki, będą skierowane na drogę prawodawczą, a do czasu ich zatwierdzenia ministerstwo będzie stosowało w całej rozciągłości środki tymczasowe.

Tigranian widzi w przyjęciu projektu wyrażenie zaufania rządowi i wypowiada się za odrzuceniem projektu.

Przerwano listę mówców.

Staszyński twierdzi, iż projekt prawa nie osiągnie żądanego celu. Z powodu zupełnego wyjaśnienia kwestyi, dyskusyę zamknięto.

Większością wszystkich głosów przeciw październikowcom i prawicy przyjęto wniosek komisyi o odrzuceniu rządowego projektu prawa.

Na porządku dziennym projekt prawa o skasowaniu przepisów z dnia 3 kwietnia 1892 r., dotyczących kar za tajne nauczanie w gub. zachodnich i w Królestwie Polskiem.

Referent komisyi, *Konic*, zgadza się z wnioskiem ministerstwa oświaty, uważając skasowanie przepisów czasowych o nakładaniu kar za pierwszy krok ku uznaniu konieczności zniesienia ograniczeń dla nierosyjskich narodowości, albo zniesienie to będzie olbrzymią wygraną dla państwa.

Odrzucony zostaje wniosek o zamknięciu dyskusyi.

Staszyński wypowiada się za przyjęciem ministeryalnego projektu prawa.

Powtórnie odrzucony zostaje wniosek o zamknięciu dyskusyi. Przyjęty zostaje wniosek ograniczenia przemówień 10 m. i zamknięcia listy mówców.

Leonas widzi w projekcie rządowym pierwszy krok na drodze ku sprawiedliwości.

Ep. Eulogiusz, uznając świętość ogniska domowego i prawo uczenia dzieci przez własne matki, twierdzi, iż według rządowego projektu prawa dopuszczalne są szkoły tajne wogóle, lecz w państwie nie powinno być szkół tajnych, albowiem dobra rzecz nie boi się światła. Święta sprawa szkolna powinna stać otworem dla społeczeństwa i rządu, obowiązkiem zaś ich stać na straży, aby przyszłym obywatelom kraju nie zaszczepiano zasad, podkopujących moralność, podkopujących trwałość państwowości rosyjskiej (Hałas).

W przemówieniach mówców nierosyjskiej narodowości, dała się odczuwać niechęć, a wszak posłowie rosyjscy z gub. zachodnich mogliby wiele powiedzieć o tem, jak tajne nauczanie bojkotowało i bojkotuje rosyjską szkołę państwową.

Niechaj szkoły otwierane będą jawnie, lecz niech nie będzie szkół tajnych. Mówca stawia wniosek, aby projekt prawa przekazać komisyi.

Wice-minister oświaty, Gerasimow, twierdzi, iż rządowy projekt prawa nie sankcyonuje szkół tajnych. Obecnie jest mowa o pozostawieniu w mocy prawnej środka czasowego, wydanego według 87 art., a nie o nadaniu nowego prawa. Dyskusya w sprawie oświaty zmusza wice-ministra do zaznaczenia tej presyi, wywieranej przez pewnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego na ministerstwo oświaty w celu uzyskania reformy w sprawie szkolnej w Królestwie Polskiem, następnie zaś od Dumy poza koleją, niezależnie od rozstrzygnięcia sprawy szkolnej dla innych narodowości. Gdy rząd nie uwzględnił żądań Polaków, wnieśli oni do Dumy państwowej szkolny projekt prawa. Według zdania wice-ministra, przerzucanie się od rządu do Dumy, a w Dumie od partyi do partyi nie doprowadzi do osiągnięcia celu i nie wpłynie dodatnio na sprawę równouprawnienia obywatelskiego.

Łaszkarew wypowiada się przeciw nagłości wniosku i za odesłaniem go do komisyi.

Dmowski oświadcza, że chociaż nie był obecny przy pertraktacyach przedstawicieli społeczeństwa polskiego z wiceministrem, może się jednak domyślać ich treści i twierdzi, że Duma nie powinna upatrywać nic ubliżającego dla siebie w tem, że społeczeństwo pozbawione szkół domaga się w okresie między jedną a drugą Dumą przeprowadzenia reformy szkolnictwa. Mówca jest zdania, że wszyscy posłowie powinni się zgodzić z tem, że między szkolnictwem u Polaków i innych narodowości istnieje znaczna różnica. W końcu mówca oświadcza, że zniesienie przepisów nadzwyczajnych nie ma wcale na celu uprawnienia szkół tajnych, lecz jedynie zmienienie ich na szkoły jawne, z któremi nie trzeba się będzie ukrywać w podziemiach.

Krupienskij sądzi, że rosyjski nauczyciel wnosi do szkoły nie oświatę, a demoralizacyę (hałas).

Prezydent zaznacza, że takie ogólne oskarżenie wszystkich nauczycieli jest niedopuszczalnem (Oklaski).

Krupienskij mniema, że prezydent nie ma podstawy do przerywania mu, gdyż on nie powiedział nic nieparlamentarnego.

Prezydent dzwoni i wyjaśnia Krupienskiemu, że jemu nie przysługuje prawo krytykowania czynności prezydenta.

Krupienskij uznaje za szkodliwe narzucanie Polakom szkoły rosyjskiej, gdyż oni sami potrafią stworzyć swoje szkolnictwo.

Melnik powstaje przeciw nagłości projektu prawa.

Błyskosz stwierdza konieczność natychmiastowego urzeczywistnienia wolności sumienia.

Konic zaznacza, że, przedkładając swój projekt prawa w sprawie szkolnictwa, Polacy mieli na celu zapoczątkowanie zniesienia ograniczeń dla wszystkich narodowości, gdyż Polacy przyzwyczaili się do walczenia nie tylko za swoją, lecz i za cudzą wolność.

Dyskusyę ogólną ukończono. Wniosek o oddaniu projektu do komisyi odrzucono. Większością wszystkich głosów przeciw prawicy uchwalono rozpocząć omawianie oddzielnych punktów. Nikt nie oponuje.

Złożony przez rząd projekt prawa przyjęto większością wszystkich głosów przeciw kilku z prawicy.

Petersburg, 19 maja. — Posiedzenie wspólne prezydyum i przedstawicieli frakcyi uchwaliło w celu prędszego załatwienia spraw utworzyć siedem nowych komisyi; cztery do rozpatrzenia rządowych projektów prawa: cywilnych, wojskowych, o komunikacyi i o rybołówstwie, dwie do rozpatrzenia parlamentarnych projektów prawa: autonomii Polski i reformy prawa wyborczego. Na wniosek Krupieńskiego będzie utworzona komisya do rozpatrzenia spraw posłów, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg, 19 maja.— Przedstawiali się dziś Najjaśniejszym Państwu w Peterhofie posłowie: Eulogiusz, Platon, Polakow, Herstenberger, Demianowicz, Melenczuk, Puryszkiewicz, Sinodiono, Bykow, Bielajew, Rein, Szulgin, Michajluk, Emieljanow, Sazonowicz, Mielnikow, Timirew, Biulubasz, Własienko, Łukaszewicz, Miłoradowicz, Pawłow, protojerej Cyrskij, Szklarewicz, Krasnoszczekow, Kuźniecow, Tancow, Chomiakow, Bobrynskij, Jeniszerłow. Najjaśniejsi Państwo zaszczycili ich swą rozmową. W dniu 19-ym maja Cesarz przyjmował prezydenta Dumy Gołowina.

Petersburg, 19 maja. — Gołowin na audencyi u Najjaśniejszego Pana złożył sprawozdanie o pracach Dumy od dnia 1 do 15 maja.

Rada państwa.

Posiedzenie z dnia 19 maja.

Petersburg, 19 maja. — Posiedzenie otwarto o godz. 2-ej m. 15. Prezyduje Akimow, odczytaje on wykaz spraw, które wpłynęły, w tej liczbie oświadczenie grupy członków Rady o zniesieniu kuratoryów trzeźwości. Na porządku dziennym obrady nad projektem ustaw zasadniczych i zmiany w ustawach o senacie rządzącym.

Minister sprawiedliwości, wskazując na to, iż przedstawiony przez 51 członków Rady projekt reformy sprowadza się jedynie do reformy pierwszego departamentu senatu. Czy jest celowem sprowadzenie reformy senatu do tak ograniczonego zakresu? Nauka i doświadczenie państw zachodnio-europejskich świadczą o konieczności istnienia instytucyi, służącej wzniosłym celom obrony prawa. Dwuchsetletnia historya senatu zawiera dzieje przemiany jego z wyższej instytucyi rządzącej, według wyrażenia Piotra Wielkiego, na wyższy organ, stojący na straży prawa. Głębokie zrozumienie przez senat swego rzeczywistego przeznaczenia—być stróżem prawa—wytworzyło ten szacunek, jakim cieszy się on we wszystkich warstwach ludności. Wcielenie w senacie najwyższej jedności całego sądownictwa cywilnego, kryminalnego i administracyjnego jest naszą rodzimą cechą, którą my mamy prawo się szczycić, ponieważ ustępują jej wszelkie próby zachodnio-europejskie ograniczenia prawności na gruncie jednego prawa(?). Względy te obowiązują do szczególniej troskliwego traktowania wszystkiego co dotyczy zachowania senatu, jako instytucyi, stojącej na straży prawa. Urzeczywistnienie zaś przedstawionego projektu zachwieje niewątpliwie ideą jedności senatu.

Reforma jednego tylko pierwszego departamentu, nie ustępującego pod względem doniosłości funkcyi drugiemu i nierozerwalnie z nim związanego, pociągnie za sobą potrzebę nietylko kodyfikacyjnych, lecz i zasadniczych zmian prawa. Nie jest pożądanem również wyłączenie jednego tylko pierwszego departamentu senatu i ze strony technicznej, ponieważ zmiana istniejących, przepisów co do prowadzenia spraw i porządku wewnętrznego wprowadzi niepotrzebny bezład i utrudni praktyczne wykonywanie tych przepisów. Oddzielenie murem chińskim od rządu tylko pierwszego departamentu zachwieje tylko jednością senatu. Nie należy zapominać, iż środki przejściowe, w rodzaju przedstawionych projektów, zastosowane do instytucyi państwowych mogą pzzynieść szkodę nie do naprawienia. Trzeba pamiętać i o tem, że po skasowaniu specyalnej komisyi dla rozpatrzenia istniejących ustaw o senacie rządzącym dnia 26 kwietnia 1906 roku prace tej komisyi Najwyżej rozkazano przekazać ministrowi sprawiedliwości, celem dalszego skierowania ich zgodnie z nowoprzyjętym porządkiem prawnym, czyli, ze jest projektowana reforma całego senatu.

Poddawszy następnie rozbiorowi krytycznemu szczegóły projektu, minister oświadczył, iż rząd nie może się zgodzić na przedstawiony projekt i uważa za konieczne odłożyć reorganizacyę senatu, ponieważ jest ona ściśle związana z utworzeniem na miejscu instytucyi sądowo-administracyjnych. Gdy się przebudowuje budynek, to nie rozpoczyna się od dachu. Oto dlaczego rząd, zajęty reformą, utworzeniem organów sądowo-administracyjnych, nie wniósł dotychczas do Dumy odpowiedniego projektu o reformie senatu, wymagającej jak największej zgodności z zasadniczemi prawami z dn. 23 kwietnia 1906 r.

Prezydent ogłasza wniosek 40 członków o przejściu do porządku dziennego.

Członek rady *Gonczarow* czyta szczegółową formułę przejścia do porządku dziennego, w której jest mowa o tem, że reforma jest nie na czasie, zbijane są zasadnicze podstawy wnoszonego projektu prawa i proponuje się nie rozpatrywać go zupełnie.

Korwin-Milewski robi uwagę, iż formuła ta jest szczegółowym rozbiorem treści zasadniczych podstaw projektu reformy senatu, a dlatego może być przyjęta jedynie po wyczerpującej dyskusyi Rady państwa.

Saburow, nie poruszając treści zarzutów, przytoczonych w formule, zwraca uwagę Rady na to, że nie można odraczać projektowanej reformy, zaznacza, iż jest to sprawa nie nowa, nawet już rozstrzygnięta przez władzę najwyższą, która uznała w 1904 r. reformę senatu za nieodzowną. Teraz, gdy podstawy państwowości są zachwiane, gdy prawo utraciło znaczenie w oczach znacznej części ludności, więcej niż kiedykolwiek nieodzownem jest utworzenie instytucyi, któraby zawsze i w każdym wypadku przywracała pogwałcone prawa. Duma państwowa dąży instynktownie do urzeczywistnienia odczuwanej przez ogół potrzeby — wyższego sądu administracyjnego, stosując w szerokim zakresie swoje prawo do interpelacyi, lecz taka sytuacya jest nienormalna, ponieważ interpelacye powinny być stosowane tylko w wypadkach poważnych wykroczeń przeciwko prawu. Utworzenie wyższego sądu administracyjnego, które da się osiągnąć przez projektowaną formę pierwszego departamentu senatu, wypełni tę lukę. W tej formie, jaką proponuje grupa, złożona z 51 członków Rady państwowej, reforma ta zostanie wprowadzona w życie prędzej, bez niszczenia innych części senatu i nie czekając na reorganizacyę instytucyi miejscowych, na konieczność których powołuje się minister sprawiedliwości.

Durnowo dowodzi, że proponowany w projekcie środek równa się zupełnemu zniesieniu rządu, jeśli bowiem zreformowany senat wtrącać się będzie do spraw zarządu, w kraju utworzą się dwa rządy; dyskusya zaś między nimi i sprzeczki uniemożliwią rządzenie krajem. Po rozpatrzeniu projektu według poszczególnych artykułów, Durnowo przychodzi do wniosku, że zasadnicze podstawy projektu są nie do przyjęcia i powinny być odrzucone.

Prezes ogłasza przerwę. Posiedzenie zostaje wznowionem o g. 4 m. 55.

Korwin-Milewski popiera projekt, choć uważa, że reformy są zbyt ograniczone. Mówcy jednogłośnie podkreślali wady senatu. Projekt należy przekazać komisyi dla detalicznego i zasadniczego omówienia.

Kobyliński uważa, że reforma jest nie na czasie.

Maksym Kowalewskij oświadcza, że grupa uniwersytecka i sympatyzujący z nią członkowie są tego zdania, iż należy koniecznie zreformować senat, aby stworzyć niezależny sąd administracyjny, upatrując w przeprowadzeniu reformy powrót do zasad sprawiedliwości i prawa z czasów panowania Cesarza Aleksandra II-go, bez sprawiedliwości bowiem i prawa nie ma co myśleć o urzeczywistnieniu manifestu z d. 17 października.

Książę *Kasatkin-Rostowskij*, uznając z punktu widzenia obywatela, obecny senat za niezadawalniający, sądzi, że nie można reformować jednego tylko departamentu. Co do istoty projektu zaznacza, że najmniej udatną jest myśl utworzenia urzędu pierwszego senatora, który przez swe niekontrolowane raporty, składane władzy Najwyższej, będzie, niepodlegając żadnej odpowiedzialności hamować i zatrzymywać każdą inicyatywę rządu.

Olizar wypowiada się za projektem, jako czyniącym zadość wymaganiom niezależności, jawności i przyśpieszeniu spraw w senacie.

Przeciwko projektowi występuje *Zinowiew*, który sprawę tę uważa za nie naglącą. Rada porusza ją zupełnie niepotrzebnie, Duma bowiem zasypana jest literalnie ważniejszymi projektami praw i dlatego wątpliwem jest, czy prędko będzie ją mogła rozpatrzeć.

Manuchin cytuje zdanie byłego ministra sprawiedliwości Murawjewa i Frischa, prezesa komisyi do sprawy reformy senatu i uznaje, że reforma jest zupełnie na czasie.

Wobec spóźnionej pory, dalszy ciąg dyskusyi zostaje odłożony na później. Następne posiedzenie odbędzie się w d. 23 maja.

Petersburg, 19 maja.—O godzinie 1-ej po południu przy ul. Galernej w pobliżu portu, komisya miejska, składająca się z inżynierów: Bersa i Nürberga opatrywała roboty publiczne na rogu ul. Ostroumowskiej. Wśród gromadki robotników, towarzyszących komisyi, rozległ się wystrzał. Kula trafiła Bersa w kark, a drugi wystrzał położył go na miejscu. Nürberg, który się zwrócił do robotników ze słowami „co robicie“, zabity został następnemi dwoma wystrzałami. Sześciu robotników rzuciło się do ucieczki i ukryło się. Zabójstwo zostało popełnione przez zemstę za nieprzyjęcie do roboty.

Dnia 19 maja odbyło się otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy automobilów. Byli obecni minister handlu i przemysłu Fiłosofow i ambasadorowie: austro-węgierski, francuski i niemiecki. Wyróżniają się oddziały francuski, włoski i niemiecki. Minister zwrócił specyalnie uwagę na samochody wyrobu rosyjskiego.

Pogłoski, przytaczane przez prasę o nieuskutecznionym zamachu na życie Cesarza, jak również i o przewrocie, projektowanym w najbliższym czasie przez prawych są pozbawione wszelkich podstaw.

Petersburg, 20 maja. — W pobliżu Morskiego kanału stoczyła się bójka na tle partyjnem. Około 14 osób jest poszkodowanych; policya rozpędziła walczących.

Łódź, 20 maja. — Powrócili z Berlina dyrektorzy-delegaci związku przędzalń. Wskutek ich starań, członkowie zarządu na wspólnej naradzie postanowili nie ogłaszać lokautu z powodu zabójstwa Rosenthala.

Batum, 20 maja. — Izba sądowa, rozpatrzywszy sprawę powstania zbrojnego w Poti, skazała 3-ch na osiedlenie, 3-ch na 8 miesięcy do 2 lat twierdzy i 15-tu uniewinniła.

Orzeł, 20 maja.—Wiadomość, podana przez telefon z Moskwy, jakoby zamach i rozbicie się pociągu sewastopolskiego pozostawały w jakiejkolwiek styczności z przejazdem Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza, są bezpodstawne. W pociągach, na które wypuszczono parowozy, nie jechał nikt z Domu panującego, ani władzy wyższej. Zbrodni dopuścił się wydalony ze służby robotnik kolejowy.

Połtawa, 20 maja.—W ostatnich czasach tutejsza ludność coraz więcej interesuje się działalnością komisyi rolnych; wielu włościan zwraca się do niej w najrozmaitszych kwestyach.

Myszkin, 20 maja. — Po zaaresztowaniu i osadzeniu w więzieniu podżegaczy, rozruchy rolne w gminie wasilkowskiej zupełnie ustały.

Orzeł, 19 maja.—Wydalony robotnik kolejowy wypuścił z remizy lokomotywę na główny tor kolejowy przeciwko idącym pociągom kuryerskiemu i towarowo-pasażerskiemu. Nieszczęściu zapobiegli kolejarze, którzy zatrzymali lokomotywę. Robotnika zaaresztowano.

Orenburg, 19 maja.—Trzema wystrzałami z brauninga zabito wice-prokuratora Isiejewa. Zabójcę ujęto.

Juzówka, 19 maja. — Do mieszkania inżyniera Skurydina, wtargnęło wieczorem 7-iu zbrojnych mężczyzn. Związawszy stróża i kucharkę, przerwali drut telefoniczny, weszli do pokoju, rzucili się na inżyniera, czytającego gazetę, i 4-ma uderzeniami kindżału pozbawili go życia. Zabójcy uciekli.

Sewastopol, 19 maja.—Jakiś nieznajomy, przedostawszy się na dziedziniec więzienny, dał kilka strzałów do dozorcy. Stójkowy, ścigając złoczyńcę, ranił go w nogę i odprowadził do szpitala.

Rewel, 21 maja.—Po sześciotygodniowym strajku wznowiono prace w metalowni. Żądania robotników siedmiogodzinnego dnia pracy w soboty nie zostało uwzględnione.

W nocy przy drzwiach mieszkania raniono wystrzałami z rewolweru „uriadnika“ Albert'a.

Grodno, 19 maja. — W gminach łyskowskiej i pokorskiej grad zniszczył zupełnie ozimine i uszkodził częściowo zboża jare. Grad zabił 232 owce, 10 krów i 4 prosięta. Burza zwaliła 15 zabudowań. Szkody wynoszą 80,000 rb.

Charków, 20 maja. — Na 664-ej wiorście Południowej kolei żelaznej rozbił się pociąg towarowy; zabity pasażer, jadący bez biletu, ranieni dwaj konduktorzy. Rozbitych wagonów—14.

Juzówka, 20 maja. — W pobliżu stacyi Jenakijowskiej wykoleił się pociąg osobowo-towarowy; kilka wagonów uległo rozbiciu. Także zginęło i zostało ranionych parę osób.

Mitawa, 19 maja. — W posiadłości Grezen, na granicy gub. kurlandzkiej i kowieńskiej, Łotysze zamordowali hr. Keiserlinga.

Odesa, 20 maja. — Rada T-wa popierania rozwoju przemysłu odeskiego uznała za pożądane utworzenie sądu rozjemczego, w celu rozstrzygania nieporozumień, zachodzących pomiędzy fabrykantami i robotnikami.

Łódź, 20 maja. — W Pabianicach, na ulicy Letniej, raniono śmiertelnie robotnika z fabryki Kindlera, członka P. P. S. Napastnika schwytano. należy on do bojówki narodowej.

Londyn, 21 maja.—„Standard“ donosi o rozruchach w Kakinadzie (w republice Madreskiej), zburzono tam klub i uszkodzono kolekcye naukowe. „Daily Mail“ donoszą, iż rozruchy w Kakinadzie wybuchły bezpośrednio po odwiedzeniu miasta przez znanego agitatora, rozruchy te są skierowane przeciwko miejscowym Europejczykom. Przyczyną do zaburzeń posłużyło uderzenie krajowca przez lekarza europejczyka, do którego student przyczepił się na ulicy. Tłum zgromadził się wtedy dokoła poturbowanego i rzucił się następnie na klub europejski, urzędnik, który pośpieszył na pomoc wraz z policyą miejscową, znajdujący się w klubie Europejczycy, jak również lekarz zostali napadnięci przez tłum, obaj ranni.

Konstantynopol, 20 maja.—W Uskubie wojska zajęły dworzec, most i ulicę; porządek przywrócono. Otrzymano rozkaz uwolnienia zbuntowanych żołnierzy i zaliczenia ich do rezerwy. Na skutek przedstawienia głównodowodzącego wojskami okręgu uskubskiego, sułtan ułaskawił rokoszan. Buntownicy posyłali delegacyę do ambasady rosyjskiej.

Wiedeń, 20 maja. — Centrum katolickie połączy się w parlamencie z socyalistami chrześcijańskimi, obie te partye zachowają swoją niezawisłość, zastrzegłszy sobie wolność głosu w sprawach ekonomicanych. Na zamku odbył się obiad galowy, na który zaproszono pułkownika rosyjskiego, rosyjskiego *attaché* wojskowego i bardzo wielu wyższych urzędników.

Tanger, 20 maja.—Ciało dyplomatyczne jednogłośnie zgodziło się na przekazanie zarządu nad robotami publicznemi w Marokko angielskiemu inżynierowi Porsh. Trzech dyplomatów uchyliło się od głosowania.

Rzym, 20 maja.—Z racyi święta narodowego odbyło się otwarcie placu strzelnicowego. Puszczono balon wojskowy. Na wysokości 300 metrów balon zapalił się i spadł na ziemię; jadący nim kapitan Ulivelli poniósł poważne obrażenie, umieszczono go w szpitalu, gdzie go odwiedził król.

Drezno, 19 maja.—Król saski na audencyi, udzielonej dziennikarzom angielskim, rozmawiał z każdym z nich zosobna i dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu przyjazdu ich do Drezna.

Berlin, 19 maja. — Rząd w Księstwie Anhalt polecił rozciągnąć baczny nadzór nad rosyanami, kształcącymi się w tamecznych szkołach. Zarządzenie to znajduje się w związku z ostatniemi aresztowaniami Rosyan w Berlinie i Köthen. W Bawaryi poraz pierwszy dokonano wyborów do sejmu prowincyonalnego, według ordynacyi głosowania bezpośredniego. Z ogólnej liczby 163 obranych posłów, 99 należy do centrum, 25 do stronnictwa liberalnego, 19 do Freisinu i 20 do partyi socyal-demokratycznej.

Paryż, 19 maja.— Zmarł były minister francuski, generał Bilieau.

Marsylia, 19 maja. — Strajk ogarnął wszystkie okręty. Sprowadzono parowiec, kilka torpedowców i kontrtorpedowców, celem zabezpieczenia poczty i przewozu towarów, łatwo ulegających zepsuciu.

Tokio, 20 maja.—Profesor Lead, który w Korei spędził 2 miesiące, zaznacza, że cudzoziemcy nie mają się czego obawiać. W kraju dojrzewają błogie skutki rolnych i innych reform z ostatnich lat 10.

Nîmes, 21 maja.—Około 200 tys. właścicieli winnic, przybyłych z okolic, urządzili manifestacyę celem protestu przeciwko falsyfikacyi wina. Manifestańci z muzyką i sztandarami wyszli do miasta, ulice którego były również sztandarami przybrane. Przywódcy wygłosili mowy. Marcelin Albert, malując rozpaczliwe położenie fabrykantów wina, oświadczył, iż jeśli głos ich nie zostanie wysłuchany, w takim razie znajdą oni inny sposób. Manifestacya odbyła się bez zajść ostrych.

Amoy, 19 maja. — Na pół drogi pomiędzy Amoy i Swatou doszło do utarczki pomiędzy chińskiemi wojskami cesarskiemi i powstańcami. Podczas bitwy padło 700 ludzi, powstańcy cofnęli się. Powstanie wybuchło wskutek tego, iż urzędnicy nie wydawali mąki ryżowej w okolicach, dotkniętych klęską głodu.

Konstantynopol, 20 maja. — W nocie urzędowej, wystosowanej przez Portę do poselstwa rosyjskiego, Turcya oświadcza, że przyjmuje wszystkie punkty programu konferencyi w Haadze z temi zastrzeżeniami, jakie poczyniła podczas pierwszej konferencyi. W nocie wyrażono przekonanie, że interesy i poglądy obu państw są jednakowe w sprawie zachowania pokoju wszechświatowego dla dobra ludzkości.

Giełda petersburska.

21 maja 1907 r.

4% Państwowa renta	71¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	336¼
„ „ 1866 r.	242½
5% obl. prem. Szlach. Banku	216¾
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	365
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	400
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	322
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	145
„ Briansk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	105½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	525
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	148
„ Petersb. Prywat. i Komm.	141
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	89¾
„ „ 1906 r.	86¼
5% świadectwa włościańskie	77?

Podolskie Towarzystwo Rolnicze.

Leży przed nami sprawozdanie za rok 1906 Podolskiego Towarzystwa Rolniczego, które postaramy się streścić możliwie najobszerniej.

Zarząd Towarzystwa stanowią: *prezes* p. Dymitr Czichaczew, *wice-prezes* hr. Tadeusz Grocholski, *skarbnik* książe Czesław Puzyna, *sekretarz* p. Feliks Lubański.

Członkowie rady: pp. Maryan Baraniecki, Władysław Brzozowski, Konstanty Buszczyński, Aleksander Weryha-Darowski, Stanisław Wroczyński, Wiktor Glinka, hr. Stanisław Grocholski, Józef Irzycki, Józef Orłowski, Leon Rohoziński, Oskar Sobański, Edward Starża-Jakubowski, Antoni Urbański, Ignacy Szczeniowski i Franciszek Jaroszyński.

Kandydaci pp.: Władysław Bukraba, Aleksander Irzycki i Zygmunt Kraczkiewicz.

Prezesowie oddziałów: Rolnego—p. E. Starża-Jakubowski, hodowli koni — C. Starża-Jakubowski, hodowli bydła— Artur Russanowski, ogrodnictwa — hr. Ks. Orłowski, drobnego przemysłu — Kazimierz Padlewski, leśnego — hr. St. Grocholski, racyonalnego polowania — hr. Z. Grocholski, hodowli ptactwa — Wiktor Zieliński, gorzelniczego — Osk. Sobański.

Członkowie komisyi rewizyjnej: pp.: Karol Krośnicki, Antoni Czerwiński, Konstanty Jucewicz, *redaktor* „Sprawocznaho Listka“—p. Stanisław Wroczyński.

W Mohylowskim oddziale Towarzystwa zarząd stanowią:

Prezes: — p. Józef Orłowski.
Wice-prezes: — p. Karol Renhardt.
Skarbnik: — p. Adam Biedkowski.
Sekretarz: — p. Hilary Dębicki.

W roku sprawozdawczym Towarzystwo liczyło: 1 honorowego prezesa, 9 członków honorowych, 86 członków dożywotnich, 468 członków rzeczywistych. Ogółem—564.

Próbną stacyą nasion zarządza p. Lec-Zapartowicz, okręgowym ogrodnikiem jest p. Władysław Jankowski, a instruktorem w dziale hodowli bydła— dr Markowski.

W sprawozdawczym roku Rada Towarzystwa odbyła 13 posiedzeń.

Między innemi, ponieważ w Dumie państwowej i w prasie podjęto palącą kwestyę potrzeb włościaństwa, Rada zdecydowała zebrać na Podolu szczegółowy materyał, dotyczący tej kwestyi, że dla opracowania remontu tej statystyki wybrała komisyę w skład której weszli pp: D. Czichaczew, I. Irzycki, K. Weydlich, A. Weryha-Darowski, C. Wroczyński i hr. St. Grocholski.

Następnie zdecydowano urządzać co miesiąc agronomiczne konferencye i takich konferencyi odbyło się trzy, a mianowicie: p. S. Wroczyński mówił „O rolniczej wystawie w Berlinie“, dr. Markowski „O zimowej paszy bydła“ i p. L. Rohoziński „O przemysłowych budowlach w jego majątku,

W końcu zdołano uzyskać od gubernialnej uprawy następujące subsydya:

dla szkoły w Humennem	—2,000 r.
na 12 stypendyów w szkole	—1,200 „
na konkurs narzędzi roln.	— 600 „
na laboratoryum rolnicze	—2,000 „
na doświadczalne pola włościańskie — — —	— 3,000 „
na kupno 12 ogierów dla włościańskich stacyi rozpłodowych — —	— 4,200 „
na kupno 24 buhajów dla takich-że stacyi — —	— 2,400 „
dla instruktora ogrodownictwa dla włościan	— 1,000 „
na leśną szkółkę — —	— 1,000 „
na skład dla wyrobów drobnego przemysłu i dla instruktora w dziale koszykarstwa — — —	600 „
na koszta przejazdów dla zbierania statystycznego materyału o majątkach ziemskich — — —	200 „

Oprócz tego na inne potrzeby szkoły Humeńskiej uzyskano zasiłek w kwocie 3635 rb.

Towarzystwo odbyło w roku sprawozdawczym 3 posiedzenia ogólne członków, na których między innemi wysłuchano referaty z zakresu rolnictwa pp.: Lec-Zapartowicza i F. Lubańskiego.

W oddziale rolniczym wydatki w r. 1906 wyniosły 5,310 rb. 25 kop. dochody — 5,976 rb. 22 kop. Saldo — 665 rb. 78 kop.

Majątek Towarzystwa w dniu 1 stycznia 1907 rb. wynosił gotówką w kasie 9,186 rb. 18 k., wartość inwentarza 726 rb. 40 k., wartość nieruchomości— 51,721 rb. 99 k., wartość sum stypendyalnych, znajdujących się w kasie — 3,075 rb. 61 k., a *razem* 64,710 rubli 18 kop.

Towarzystwo posiada niższą szkołę rolniczą we wsi Humenne powiatu winnickiego, do której przyjmują się dzieci przeważnie włościańskie bez różnicy wyznania, nie młodsze od lat czternastu i posiadające świadectwa z ukończenia szkółek miejskich. W r. 1906 do szkoły uczęszczało 26 uczniów (18 prawosławnych i 8 katolików) między któremi było 11 stypendystów.

Kuratorem szkoły jest p. D. Czichaczew, a radę nadzorczą stanowią: hr. Zdzisław Grocholski, p. Michał Męciński, p. Leon Rohoziński i p. Franciszek Jaroszyński.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Z rynku zbożowego.

W Rosyi Europejskiej od dłuższego czasu panuje pogoda stała i sucha. Potrzeba deszczu daje się odczuwać nietylko w guberniach południowo-zachodnich, lecz także i w Rosyi środkowej i wschodniej. Szczególniej na południu susza budzi poważne obawy, zwłaszcza, że po długich zimnach i przymrozkach bezpośrednio nastąpiły upały.

Na początku wiosny, z powodu nocnych przymrozków i zimna, śniegi topniały nader wolno, wskutek czego w bardzo wielu miejscowościach gubernii południowo-zachodnich, Królestwa Polskiego i gubernii małorosyjskich oziminy zupełnie wymokły. Siewy zbóż jarych w tym roku wszędzie uległy opóźnieniu, prawie nigdzie nie rozpoczęto siać przed d. 15 kwietnia. W okręgach południowych opóźnienie to wynosi od trzech do czterech tygodni. Usposobienie rynków zbożowych na zachodzie—mocne.

W *Niemczech* owies nie znajduje nabywców, wskutek czego spada w cenie.

W *Anglii* z pszenicą słabo, z jęczmieniem— mocno.

W *Ameryce Północnej* z pszenicą słabo, z kukurydzą—mocno.

Usposobienie rosyjskich rynków zbożowych spokojne i mocne; w portach daje się odczuwać tendencya zwyżkowa; w okręgu średniowołżskim panuje znaczne ożywienie: w Rosyi środkowej usposobienie rynków zbożowych spokojne.

W *Kijowie* w tych dniach płacono za pszenicę: 109—117 k.; żyto folwarczne 95—101 owies folwarczny 103—112.

W *Fastowie* za pszenicę: 100—107 k., żyto folwarczne 89—93 i owies folwarczny 99—103.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgiczno Terapeutycznej“ (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394) od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne—d-rzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Hartman, Pieńkowski, Bliziński, Beszyński i Januszkiewicz.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łążyński i Stanisławski.

Ch. dziecin.—d-rzy: Karnicki, Nowiński, Obniski.

Ch. nerwowe—d-rzy: Kozincew, Tuliszkowska i Weller.

Ch. kobiece — d-rzy: Chomiakowa i Piotkiewicz.

Ch. oczu — d-rzy: M. Kozłowski, Rumszewicz Sokołowski i Leontowicz.

Ch. skóry i wener. — d-rzy: Waryński, Kowaliński i Rejze.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Turski.

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy). 979

Nowy hipodrom w m. Płoskirowie
otworzony będzie w czerwcu 1907 roku.
Wyścigi i Hippiczne Konkursa odbędą się **d. 20, 21, 23 i 24-go czerwca starego stylu.**
NAGRODY:
7 gładkich wyścigów na sumę **2,000 rb.**
3 „Hunter Show“ „ „ **350 rb.** i 2 honor. nagrody.
3 wyścigi z przeszkodami „ „ **1,100 rb.**
5 hipp. konk. „Preisspringen“ „ „ **1,000 rb.** i 4 honor. nagrody.
4 „Steeple Chase“ i Myśliwskie biegi na sumę **2,650 rb.** i 5 honorowych nagród. Wyścigi ludowe, następnie:
Sezon wyścigów w m. Jarmolińcach: d. 28 i 29 czerwca i 1-go lipca starego stylu. Wogóle nagród na sumę około **!!10,000 rb.!!** i dużo honorowych i cennych nagród. **Wszelkie informacye** udziela zarząd stada Nowosielica, poczta i telegraf **Starokonstantynów**, gub. wołyńska.
1905—3—2

Główny skład fabryk w Carskiem Siole.
TAPETY
Ernesta Lange
Kijów, Kreszczatik Nr 16, telefon 834.
Największy skład tapet we wszelkich stylach fabryk rosyjskich i zagranicznych, po cenach fabrycznych. Zamiejscowym wzory wysyłane są na pierwsze żądanie gratis 1462-50-17

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dra CHRAMCA W ZAKOPANEM W TATRACH.
Stacya kolei. Otwarty cały rok, Pierwszorzędne urządzenia lecznicze. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizacya.
Ceny przystępne.
Prospekty na żądanie.
1874-40-6



1758—200—10

CARBOLINEUM GERNANDTA
najlepszy środek, zabezpieczający drzewo od gnicia oraz farby, lakiery i inne preparaty do malowania żelaza, gontów, tektury smołowcowej i t. p. poleca
Dom handl. E. KRASICKI i S-ka w Kijowie.
Kantor: Kreszczatik Nr 29, telef. Nr 274. 1588-10-10
Cenniki na rządanie gratis i franco.

Z powodu pojawienia się w handlu falsyfikatów
czekolady i kawy
FIRMY
S. SIU i S-ka
prosimy przy kupowaniu wymienionych produtów zwracać uwagę na firmę naszą:
S. SIU i S-ka.
1337-„-16

Do sprzedania okazyjnie nowy angielski rower Tryumf „Imperial“, W.-Podwalna Nr 18.
1699—10—10

Panienki, uczęszcz. do zakł. nauk., przyjm. z całk. utrzym. Konw. fr. fort. Mieszk. wygod. w cent. miasta. Informuje tymczas. W.-Żytomierska Nr 38, m. 14. 1792-6-7

Polka inteligentna, młoda panna z Podola, skończywszy szkołę krawiectwa w Moskwie, poszukuje w mieście lub na wyjazd w domu familijnym miejsca modystki, może być jednocześnie boną lub towarzyszką. Oferty: Kijów, Redakcya „Dziennika Kijowskiego“ dla M. Z. 1805—7—6

Naucz. Pol. wyż. wyksz. szuka zajęcia. Zna muz. franc. teor.-prak. niem. Przyjm. korekt. polsk. Światosławska nr. 2 m. 27. Ofert. list. 1816—8—5

Przyjmę uczące się panienki
na rok szkol. 1907/8. Mieszk. obszerne, opieka troskliwa, konwer. francuska, fortepian. Luterańska 7, m. 3.
1888-3-3

Poszukuję jakiegokolwiek biurowego zajęcia, skończyłem 4 kl. powiatowej szkoły. Oferty upraszam nadsyłać do Redakcyi „Dzien. Kijow.“ dla I. Ł. 1904—„—3

Uczeń VIII klasy poszukuje kondycyi na wyjazd albo w miejscu, lub innych zajęć. Ulica M.-Włodzimierska Nr 16, m. 15. 1910—3—3

Budowniczy z prawem prowadz. architekt. i inżynier. robót. J. Hanf. Puszkińska 11 b.
projekty, rysunki, kosztorysy, kieruje a także wykonywa przy pomocy swoich majstrów wszelkiego rodzaju roboty. **Zakład żelaznobetonowy.** Wykłada projektowanie rozmaitych budynków i architekt. form. Style. Projekty sklepień. Wskazówki dla chcących składać egzam. na prawo wykonywania budowli robót. tematy, zapytania itp. zad. na egzam. w ciągu kilkunastu lat. Biblioteka, szkice i fotografie osobiście wykonywanych gmachów w Rosyi i zagranicą. 20-letnia praktyka. 1670-10-9

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie KARPINSKIEJ
w Warszawie, przy ul. MONIUSZKI 7, sprowadza **Francuzki** przez własne biuro w Paryżu. Rekomenduje **nauczycielki**, guwernerów, a także **bony Niemki.** 1745-10-3

Poszukuję zajęcia przy kob. gosp. lub do pielęgn. chorych. Zgłaszać się: W.-Wasilkowska 126, m. 9, p. Markowska. 1922—„—3

Pianino mało używane do sprzedania. W.-Podwalna Nr 33 m. 12, od 10 do 12. 1933—2—2

Sklep „ROSYA“ W.-Wasylkowska Nr 8.
HERBATA z własnych składów i z innych firm znanych. Kawa nie palona różnego gatunku i codziennie świeżo palona, mielona na młynku elektrycznym, w obecności kupujących. Kakao i czekolada rosyjskich i zagranicznych firm. Karmelki, marmolada, konfitury, orzechy, wanilia i t. p.
Przy nabywaniu wszyst. towarów dawane są premia rosyjskie, kaukazkie, japońskie i in. różnego rodzaju rzeczy, będące na składzie.
Wielki wybór
Kto otrzymał premium za 15 rb.
za nabyte towary, chociaż nie odrazu otrzymuje bezpłatnie złoty przedmiot.
1958-„-11

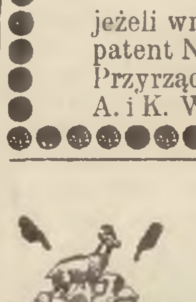
Jedwabne, półjedwabne, Ażurowe i zwyczajne **Sarpinki różnych deseni**
otrzymano w wielkim wyborze
w magazynie Sarpinek Saratowskich W. N. Sirotkina
KRESZCZATIK Nr 8.
Tamże pończochy, skarpetki bardzo trwałe, rękawiczki i mitynki.
1959-„-r

LANGENSIEPEN i S-ka 1369-„-3
Centralny Skład Tow. „Schaeffer i Budenberg“
Kijów, Kreszczatik Nr 5.
SKŁAD **Armatury** do pary, wody i gazu.
SKŁAD **Sikawek i Pomp** różnych.
Manometry, Vacuumetry, Termometry, Pyrometry, Indykatory
Liczniki, Tachometry, Dynamometry, Pulsometry, Zegary kontrol.
Krany wodowskaz., Klapy bezpieczeństwa, Syreny i gwizdki par., Ruchy transmisyjne, Hydropulty 1369-10-1
Regulatory, Kondensatory, Inżektory, Oliwiarki, Hydranty
Aparaty do odprowadzania wielkiej ilości wody kondensacyjnej.
Urządzanie głębokich studzien. **Cenniki i kosztorysy bezpłatnie.**

Bad Oeynhausen (Westfalia)
godzina za Hannowerem, 5 godzin za Berlinem.
Podczas lata ordynuje Portastr I 1743—10—6
Dr Stanisław Janta-Połczyński.

3 złote medale. 1926-18-2 **Podziękowania i referencye**
Niema wilgotnych i zimnych mieszkań!
jeżeli wmurować w stary lub nowy piec **Multiplikator ogrzewania**: patent Nemeczek, Gassezeder i Kłobukowski. **Oszczędność na opale do 50%.** Przyrządy opłacają się w ciągu 1—2 lat. Składy: Kijów, Kreszczatik 3, b-cia A. i K. Würgler. Reprez. na Połud. Zach. g. F. Miłobędzki, W.-Żytomier. 8.

!!30 DNI BEZPŁATNIE!!



Jeśli w ciągu tego czasu zegarek okaże się niedobry, firma zwróci pieniądze. **Proszę żądać i przekonać się!** ogółem tylko **za 2 rb. 20 kop.** wysyłamy: śliczny gabinetowy zegar **stojący bronzowy „Ideal“** ze złoc. upiększen. i świecącym w ciemn. cyferblatem. Zegar ten odznacza się, oprócz tego doskonałym mechanizmem i jest wspaniałem upiększeniem każdego pokoju. Cena **2 rb. 20 k., 2 szt. 3 rb. 90 kop.** Taki sam zegar lepszego gatunku z mechanizmem **„Jungons“** cena **2 rb. 50 k., 2 szt. 4 rb. 50 k.** Zegar wysyłamy uregul. do minuty z poręczeniem **na 6 lat**, bez zadatku i za zalicz. poczt. (przesyłka 40 kop., na Syberyę 75 k.) Adres: Dom handlowy **I. Strumfeld i C-o, Warszawa 33, ul. Ś-to Krzyska 46.** Bezpłatnie do każdego zegara dodaje się: 1) ładny pierścionek z fałszyw. brylantem „bengal“, 2) Nowość plastograf, 3) 6 widoków do niego i jeszcze 4 ładne premia. 1319-8-9

Sezonowe
Kapelusze
najlepszych zagr. i rosyjskich fabryk, najmodniejszych fasonów
Petersburskiej fabryki bielizny i krawatów
R. M. Herszman
Prorezna Nr. 2. Telef. Nr. 282.
Sezonowe 1307-„-8

1775-„-7
WKARPIŃSKI & WIEPPERT
FARBY LAKIERY POKOSTY
WARSZAWA
KANTOR i SKŁAD JEROZOLIMSKA 82.

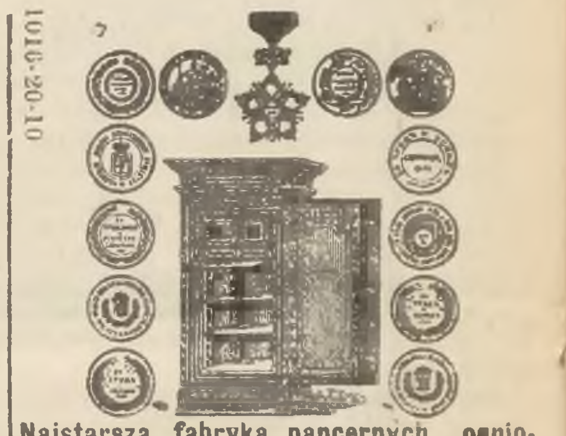
Potrzebny jest **pomocnik buchaltera** z korespondencyą w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim. Dobre świadectwa i rekomendacye konieczne. Poste-restante, poczta Kreszczatik, okazicielowi kwitu Nr 1930. 1930—2—2

Student politech., znający łacinę, poszukuje lekcyi na wyjazd. Pirogowska 3, m. 1. 1896—3—3

Doświadczona nauczycielka, znająca doskonale fr., niem., muz. i polski jęz. (ukończ. wydział literacki w Krakowie), wykł. lit. i hist. poszukuje lekcyi w mieście na lato. Redakcya „Dzien. Kijow.“ dla M. F. 1923-4-2

Chora nauczycielka Polka, niemłoda bez żadnych środków, prosi dobrych ludzi o pomoc, nie jest w mocy znośić wyjść z mieszkania wilgotnego, cuchnącego. Adres: Mała-Włodzimierska Nr 56, m. 5, lub w Red. „Dzien. Kijow.“ 1921—„—3

1016-20-10



Najstarsza fabryka pancernych ogniotrwałych kas S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531

NOWOOTWARTY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Leona Wasilewskiego
Kreszczatik Nr 28 (róg Proreznej).
Oferuje Sz. Publiczności swe usługi na wykonanie wszelkich robót fotograficznych ręcząc za artystyczne i sumienne wykonanie poleconych obstalunków po nizkiej cenie. 1855-10-7

Kilku uczniów przyjmę od nowego roku szkolnego. W. Podwalna Nr 25 m. 13, obok gimnazyum Naumenko, Marya Bielawska. 1903—3—2

Lekcyi na wyjazd poszukuję — dyplom z gimnazyum i z Sorbony, fr. praktycznie i teoretycznie. Zaleska, W.-Włodzim. 60 m. 9. 1948—3—1

Lekcye na wyjazd poszukuje stud. ucz. szk. muz. (wyższy kurs) Zaleski, W.-Włodzimierska 60 m. 9. 1947—3—1

Française seriense, disting. bon. réf. cherche place ou demi place, ul. Luterańska 12 m. 14, M. M. 1911—3—2

Polka znająca francuski i niemiecki poszukuje posady. Nesterowska 24, Iwaszkiewicz. 1951—4—1

Stud. naucz.-wychowawca prakt. w zakładaniu wiejskich szkół, posiada chlubne rekomendacye, poszukuje lekcyi tu lub na wyjazd. Światosławska 9 m. 5. 1839—4—1

Stud. II kursu poszukuje kondycyi na wyjazd. M.-Włodzimierska Nr 41 m. 15 1943—3—1

Proponuję młodej osobie dobrej rodziny wzamian dozorowania 9-letniej dziewczynki pobyt na wsi na lato, utrzymanie i małe wynagrodzenie. W.-Żytomierska 13 m. 5, od 10 — 11 rano i 3 — 4 po poł. 1942—3—1

Student uniwersytetu poszukuje lekcyi na wyjazd, znajomość prakt. i teoret. francuskiego języka. Może towarzyszyć zagranicę. List. W. Podwalna 16 m. 9 dla stud. J. S. 1950—2—1

Młoda służąca poszuk. miejsca przy rodzinie, wyjeżdżającej na kuracyę. Luterańska 6 m. 26, Józefa Dmochowska. 1952—4—1

STATKI PAROWE
(pocztowo-osobowe)
Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:
Odchodzą
1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . 9 g. r., 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . 9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla . . . 8 g. r., 1½ pp.
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . 12½ g. d., 5 g. pp.
„ Czernihowa . 12 g. d., 7 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . . . o g. 10 r.
„ Pińska . . . . . o g. 9 r.
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . . o g. 6½ w.
„ Czarnobyla . . . o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 pp.
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.
W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.
7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

1026-20-5



Filia kijowska Kreszczatik 12. — Telefon 1215. poleca:
Lakiery olejne do powozów, robót malarskich i wyrobów blaszanych.
Lakiery spirytusowe i politury, bronzy w proszku etc. etc.
Farby emaljowe. **Farby** olejne. **Farby** suche.
Uprzywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane **wyłącznie** w fabrykach **T-wa.**
CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr, 9 róg Puszkińskiej.